KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. CZWARTEK 28 LISTOPADA 1929 ROKU. Nr. 304.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 27.11 (AW). Wicemarszałek Sejmu pos. Woźnicki zapadł na grypę: stan jego zdrowia jest poważny.

—

WARSZAWA, 27.11 (AW). Według otrzymanych ze sfer wojskowych wiadomości, marsz. Piłsudski powróci do Warszawy jutro rano.

—

WARSZAWA, 27.11 (AW). Prezes Rady ministrów dr. Świtalski przyjął dziś ministra pracy i opieki społecznej płk. Prystora.

—

WARSZAWA, 27.11 (AW). Zapowiedziany został przyjazd wycieczki finansistów włoskich na początek grudnia rb. W skład wycieczki wejdzie około 10 osób, wśród nich prezes włoskiego Banku Państwa.

Min. Boerner w Katowicach.

MIN. KWIATKOWSKI WE LWOWIE.

WARSZAWA, 27.11 (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę przemawiać będzie w Katowicach min. Boerner, a w niedzielę min. Kwiatkowski we Lwowie.

Nowy wicewojewoda

WARSZAWSKI.

WARSZAWA, 27.11 (Tel. wł.). Dziś min. Skiadkowski podpisał nominację wicewojewody poznańskiego Gronziewicza na stanowisko wicewojewody warszawskiego na miejsce p. Łopatty.

Nowy podatek

OD SAMOCHODÓW I POJAZDÓW.

WARSZAWA, 27.11 (Tel. wł.) Min. robót publicznych opracowało projekt specjalnego podatku od samochodów, oraz pojazdów zwykłych. Podatek z tego źródła przeznaczony będzie na budowę i naprawę dróg w państwie.

Projekt wkrótce wniesiony będzie do Rady ministrów, a następnie do Sejmu.

Poseł Bogomołow

NIE WRÓCI JUŻ DO WARSZAWY

WARSZAWA, 27.11 (AW). Jak już donosiliśmy, poseł sowiecki Bogomołow wraz z małżonką opuścił Warszawę, zabierając wszystkie swoje rzeczy. Poseł Bogomołow miał oświadczyć, że udaje się do Sowietów na urlop, podczas którego będzie interweniował w komisarjacie dla spraw zagranicznych, by do Warszawy więcej na swe stanowisko nie wracać. Zastępstwo objął radca poselstwa Kocinbiński.

Telefon z Katowic

DO MIAST JUGOSŁAWJI.

KATOWICE, 27.11 (Pat). Dyrekcja poczt i telegrafów komunikuje, że od dnia 1 grudnia 1929 r. wprowadza się komunikację telefoniczną między Polską a Jugosławją, w relacjach między Bielskiem a Katowicami z jednej strony, a Belgradem, Zagrzebiem i Lublaną z drugiej strony, via Mor. Ostrawa — Budapeszt.

Taksa za trzyminutową rozmowę zwykłą w powyższych relacjach wynosi 9 fr. Dopuszcza się państwowe i prywatne rozmowy zwykłe i pilne, rozmowy pojedyncze na oznaczoną zgóry godzinę, rozmowy abonamentowe w godzinach słabego ruchu, wezwania do rozmównicy, uprzedzenia o rozmowie, oraz żądania wyjaśnień.

Okres słabego ruchu określa się od godz. 19 — 8.

Spółka mniejszościowa

na terenie Sejmu i poza Sejmem.

WARSZAWA 27.11. (Tel. wł.). We środę rozpoczęły się w lokalu klubu ukraińskiego w Sejmie narady przedstawicieli ukraińców, białorusinów i litwinów.

Ze strony ukraińskiej biorą udział w naradach przedstawiciele Unda, socjal-radykali, socjal-demokraci i selański sajuz. Ze strony białorusinów: selański sojuz, chrześcijańska demokracja, oraz zjednoczenie prawosławne (Bohdanowicz). Z ramienia litwinów bierze udział prezes litewskiego komitetu narodowego Staszys.

Celem zjazdu jest utworzenie komisji porozumiewawczej, kierującej działalnością tych wszystkich grup na terenie parlamentu, oraz poza parlamentem.

Nie jest wykluczona współpraca z tą organizacja Niemców i żydów.

Zjazd będzie obradował przez czwartek i ogłosi prawdopodobnie deklarację w sprawie sytuacji politycznej i w sprawie rewizji Konstytucji.

Zebranie zagaił p. Jeremisz, przewodniczył ukrainiec Horbaczew, zastępca przewodniczącego litwin Staszys, sekretarzował białorusin Kunzo.

Referat polityczny wygłosił prezes klubu ukraińskiego D. Lewicki.

Zwycięstwo młodzieży narodowej

przy wyborach do naczelnego Komitetu Akademickiego.

WARSZAWA, 27.11. — Dnia 26 listopada we wszystkich wyższych uczelniach polskich odbyły się wybory do Naczelnego Komitetu Akademickiego.

Wybory dały następujące wyniki:

WARSZAWA.

Ogółem głosowało 6.675 studentów i studentek. Na listę narodową nr. 1 padło 4.958 głosów — 31 mandatów; lista narodowo - katolicka nr. 2 — 784 gl. — 5 mand.; lista sanacyjna nr. 3 — 933 gl. — 6 mand.

POZNAŃ.

Na listę narodową padło 2019 gl. na listę sanacyjną — 227 gl. Młodzieży narodowej przypadnie zatem 14 mandatów (na ogólną liczbę 15) sanacja zaś 1 mandat.

Do miejscowego Komitetu akademickiego weszli wyłącznie przedstawiciele młodzieży narodowej w liczbie siedmiu.

WILNO.

W Wilnie na listę narodową padło 360 głotów (3 mandaty), „Odrodzenie" uzyskało 409 głosów (2 mandaty).

Korporanci wileńscy, którzy wystąpili z własną listą uzyskali zaledwie 108 głosów i pozostali bez mandatu.

LWÓW.

We Lwowie oddano ogółem 3188 głosów. Z tego na listę narodową nr. 1 padło 2155 głosów, na listę nr. 2 popieraną przez sanację i „Zespół Stu" — 1035 gł.

Lista nr. 1 uzyskała zatem 12 mandatów (na ogólną liczbę 18), lista nr. 2 — 6 mandatów

TRUCIZNA KOMINTERNU

dla polskich czytelników.

WARSZAWA, 27.11. (Tel. wł.). Podczas ostatnich aresztowań za działalność komunistyczną władze bezpieczeństwa uzyskały szereg dokumentów, stwierdzających łączność **między komunistami w Polsce a kominternem.**

Przy jednej z osób wykryto korespondencję, na podstawie której w **jednym z warszawskich domów spedycyjnych znaleziono trzy stukilowe skrzynie z bibułą propagandowa.**

Transport nadany był w Moskwie, skąd dostał się do Gdańska, a stamtąd do Warszawy. Transport był zadeklarowany jako materjały piemne.

Po otwarciu skrzyń znaleziono ostatnie wydawnictwo sowieckie i kilka tysięcy egzemplarzy „Trybuny radzieckiej" Dabala.

CZY NACISK MORALNY

USUNIE WIDMO WOJNY?

LONDYN, 27.11. — Poseł chiński w Londynie dr. Sze wręczył wczoraj notę rządu nankińskiego wystosowaną do sygnatarjuszy paktu Kelloga **w sprawie ofenzywy bolszewickiej w Mandżurji.**

Takie same noty otrzymały rządy innych wielkich mocarstw.

Poseł chiński w Rzymie ma podjąć odpowiednie kroki w Lidze Narodów.

Zdaniem angielskich kół politycznych **Liga Narodów znajdzie się w trudnem położeniu** i prawdopodobnie będzie musiała ograniczyć się tak, jak podczas pierwszej interwencji, do udzielenia rządowi nankińskiemu rady, by podjąć bezpośrednie rokowania z Moskwą.

Największe szanse powodzenia ma wymiana zdań między pierwszymi sygnatarjuszami paktu Kelloga ze Stanami Zjednoczonemo na czele z jednej, a państwami prowadzącemi wojnę, t. j. Chinami i Sowietami z drugiej strony.

Ale i w tym wypadku **cała akcja pośrednicząca będzie się ograniczała tylko do nacisku moralnego na Sowiety.**

BERLIN, 27.11. — Poselstwo chińskie w Berlinie ogłasza treść noty, doręczonej przez rząd nankiński w Moskwie za pośrednictwem tamtejszej ambasady niemieckiej.

Rząd nankiński prostuje twierdzenie sowieckie, jakoby wojska chińskie sprowokowały armję sowiecką. Dla stwierdzenia, po czyjej stronie leży wina, proponuje Nankin **utworzenie komisji śledczej,** złożonej z przedstawicieli obu państw z neutralnym przewodniczącym na czele.

Dla utrzymania pokoju w pasie nadgranicznym rząd chiński proponuje, by **oba państwa równocześnie wycofały swe siły zbrojne na odległość 30 mil od granicy.**

Jeszcze jedna bojówka.

TYM RAZEM STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

WARSZAWA, 27.11 (AW). Wczoraj toczyły się do późnego wieczora obrady Rady naczelnej Stronnictwa chłopskiego pod przewodnictwem posła Walerona. Przemówienie na temat sytuacji politycznej wygłosił wicemarszałek Dąbski. W powziętych rezolucjach Stronnictwo chłopskie stwierdza, że nie dąży do żadnych gwałtownych wystąpień, przeciwnie występować będzie przeciwko naruszeniu Konstytucji. Następnie Stronnictwo chłopskie wypowiada się za połączeniem stronnictw ludowych dla wzmocnienia frontu demokratycznego.

Ponadto jednogłośnie uchwalono wniosek o utworzeniu „Straży wiejskiej" dla utrzymania porządku na wiecach oraz przeciwstawiania się w razie usiłowań rozbicia wieców. Straż wiejska ma być zorganizowana na wzór „Strzelca".

Nowy rząd

W CZECHOSŁOWACJI.

WIEDEŃ, 27.11. Po czterotygodniowych rokowaniach b. premjer Udržal uformował gabinet koncentracyjny, do którego wchodzą czescy i niemieccy socjaliści. Rząd Udržala uzyskuje poparcie agrarjuszy czeskich i niemieckich, klerykałów narodowych czeskich i niemieckich. Słowacka partja ludowa oraz niemieckie stronnictwo chrześcijańsko - socjalne pozostają w opozycji.

Przesilenie w Belgji

A KONFERENCJA W HADZE.

PARYŻ, 27.11 (AW). Skutkiem przesilenia rządowego w Belgji powstały niespodziewane trudności w dyplomatycznem przygotowaniu konferencji haskiej. Dotychczasowy premjer Jaspar był bowiem upatrzony na przewodniczącego konferencji, obecnie zaś wskutek swej dymisji stracił on swe upoważnienia co do przygotowania konferencji. Wobec tego nie jest wykluczonem, iż termin konferencji zostanie o kilka dni odroczony.

Katastrofa okrętowa

U WYBRZEŻY ANGLJI.

LONDYN, 26.11. W zatoce St. Bridg w hrabstwie Pembroke, najechał parowiec angielski „Morlesey" na skały podwodne i został silnie uszkodzony.

Podczas nocnego wichru wzburzone fale strzaskały okręt do reszty.

Na miejsce katastrofy wysłano kontr - torpedowiec „Queenstown", jednak przypuszczalnie los załogi jest już przesądzony.

Załogę parowca „Morlesey", który najechał na brzeg w hrabstwie Pembroke wyratowano. Burza zniszczyła okręt prawie zupełnie.

Morderca z Düsseldorfu

WCIĄŻ NIEUCHWYTNY.

BERLIN, 27.11. Fachowcy kryminalistyczni oceniają sceptycznie widoki stwierdzenia identyczności i ujęcia mordercy düsseldorfskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia z wyjątkowo wyrafinowanym zbrodniarzem, który z zimną krwią zatarł wszystkie ślady za sobą.

Charakterystyczne jest, iż po wykopaniu zwłok Marji Hahn morderca nie nadesłał policji, ani żadnej z redakcyj nowego listu.

Przypuszczają, że zbrodniarz nie przebywa już w Dusseldorfie ani w okolicy.

PRZEGLĄD PRASY.

Raport p. Dewey'a.

Żydowski „Nasz Przegląd“ zaatakował w sposób namiętny p. Dewey'a, doradcę finansowewgo przy rządzie polskim, za jego ostatnie sprawozdanie. Oto co pisze „Nasz Przegląd“:

„Charakterystyka sytuacji gospodarczej wymalowana jest przez p. Dewey'a w barwach znacznie ciemniejszych, aniżeli sądzić można było z tendencyjnego a miejscami wprost nawet spaczonego „streszczenia“ rozesłanego do prasy polskiej przez urzędową ajencję Pata.

Raport oryginalny, sporządzony w języku ojczystym p. Dewey'a został natomiast dostarczony przedstawicielom prasy zagranicznej, z którymi szanowny „doradca“ utrzymuje kontakt bezpośredni. Nietrudno przewidzieć, że obróci on w niwecz cały dorobek propagandowy Wystawy Krajowej jak również dodatni efekt ostatniego expose p. ministra Matuszewskiego. Sfery finansowe zagranicą zostaną niewątpliwie zaalarmowane z powodu ciężkiego przesilenia, panującego wedle kategorycznych zapewnień p. Dewey'a w najważniejszych gałęziach naszego przemysłu.

Retuszowanie tych melancholijnych refleksyj w urzędowem streszczeniu dla potrzeb domowych niewiele pomoże, skoro p. Dewey wyprzedził Pat'iczną i rozkolportował swój autentyczny raport tam gdzie należy, a właściwie — tam gdzie nie należy.

Jak nieudolnym okazał się „retusz“ świadczy chociażby przykład następujący:

O rezerwach złota i walut obcych pisze p. Dewey, że w roku 1927 wzrosły one o 960 miljonów złotych, poczem dodaje lakonicznie: W r. 1928 nastąpiło załamanie się i rezerwy B. Polskiego spadły o 79 miljonów.

Zdanie to zostało „spreparowane“ w streszczeniu patiecznej dość humorystycznie: zapasy Banku Polskiego wzrosły w roku 1927 o 960 mil. zł., w roku 1928 spadły tylko o 79 mil. zł.

Wyraz „tylko“ wstawiony do zdania i opuszczenie wyrazu reverse — oto dosadny przykład zakłopotania, wywołanego raportem pana „doradcy“.

Z artykułu „Naszego Przeglądu“ dowiadujemy się, że PAT „zretuszował“ raport p. Deweya, osłabiając w niektórych ustępach jego pogląd na sytuację gospodarczą w Polsce.

Według „Naszego Przeglądu“ raport p. Deweya zawiera następujące zdanie:

„W ciągu kwartału sprawozdawczego (to znaczy lipca, sierpnia i września) nie było sesji parlamentarnej, natomiast duża ilość dygnitarzy rządowych bawiła zagranicą na letnich wakacjach. Nie postąpiła naprzód sprawa reformy podatkowej, reformy bankowej, ani też kwestja reorganizacji kolejnictwa na zasadach autonomicznych“.

Źle jest, że p. Dewey pozwolił sobie na taką bezwzględność nie w swoim kraju, gorzej jeszcze, że to, co napisał jest prawdą.

Oblicze młodzieży.

Na innem miejscu podajemy wyniki wyborów akademickich, które dały całkowite zwycięstwo młodzieży narodowej. Tutaj przytoczymy konkluzje „Gazety Warszawskiej“, w której czytamy:

„Onegdajsze wybory mają ogromne znaczenie. Nawet podane przez nas nieoficjalne ich wyniki wykazują druzgocącą przewagę obozu narodowego wśród młodzieży akademickiej. Największą jednak frekwencją jest nieoczekiwany nawet przez optymistów udział głosujących, których w porównaniu do wyborów w roku 1927 wzrósł przeszło półtora tysiąca głosów.

A przecież ilość studentów w ciągu dwu lat ostatnich zmniejszyła się o 10 procent, co wykazują wszystkie statystyki uczelniane.

W dalszym ciągu należy podkreślić, iż wbrew oficjalnym zapowiedziom o wyborach brała udział cała sanacja, która rzuciła solidarnie swe głosy na listę nr. 3. Dodać trzeba, iż na Wyższej Szkole Handlowej osławiony rektor Sujkowski oraz na Uniwersytecie rektor Brzeski zabronili wszelkiej agitacji.

Wybory są wspaniałą manifestacją ducha narodowego wśród młodzieży akademickiej, są dowodem, że całe przyszłe pokolenie odwraca się od przestarzałych haseł materjalizmu i liberalizmu, dając odprawę roszczeniom sanacyjnym, oraz stwierdzając że młodzież kroczy karnie i solidarnie ku ideałowi Wielkiej Polski“.

Z jednolitym frontem młodzieży liczyć się muszą władze. Ostatnie wystąpienie p. min. Czerwińskiego grożące akademikom represjami uzyskało w wynikach wyborów bardzo dobitną odpowiedź.

Marjawicki „koniec świata”

i weksle Kowalskiego.

WARSZAWA, 27.11. — Dzień wczorajszy zbiegł całkowicie na przesłuchiwaniu poszkodowanych dziewcząt b. mandolinistek i zakonnic klasztornych.

Sąd nie skończył jeszcze z tym całkowicie, bowiem część z nich wyznaczył dla dodatkowego przebadania na jutro.

Dziś od rana przystąpiono **do przesłuchania dyrektora Zarębskiego,** ojca moralnego oskarżenia, który w sądzie płockim szeroko mówił o zwiastowanym przez Kowalskiego końcu świata, ściąganiu marjawitów z całej Polski do klasztoru płockiego, czynieniu ogromnych zakupów, przedmiotów luksusowych i zgoła niepotrzebnych — na weksle, o nieuniknionym krachu finansowym, wobec odłożenia na inny termin końca świata oraz o skandalach, jakie działy się w klasztorze z racji niepłacenia weksli.

Dyr. Zarębski pozatem był opiekunem wszystkich skrzywdzonych dziewcząt, które, mając dosyć hańby w murach klasztoru, pouciekały.

Nowym zupełnie świadkiem jest **młoda mężatka Kaczorowa,** która samorzutnie zgłosiła swą kandydaturę; do zeznań jej przywiązują wielką wagę, gdyż mają one zawierać cały szereg nowych rewelacyjnych **szczegółów o ohydnych praktykach Kowalskiego w klasztorze.**

Pozatem na dzień dzisiejszy wyznaczeni są dla przesłuchania: **b. duchowny marjawicki Banasiak, a obecnie ksiądz kościoła narodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem,** uważany za największego wroga marjawityzmu. Następnie szwagier dyrektora Zarębskiego p. Welt, który w okresie „zrozumień i objawień“ Kowalskiego był w stosunkach handlowych z klasztorem, a na kwestję końca świata zapatrywał się trzeźwo — po handlowemu.

Godną przytoczenia jest **rozmowa, jaką w owym czasie Welt prowadził z Kowalskim.**

Chodziło o wykupienie weksla, danego pewnej firmie za wybrane towary. Marjawici zewsząd naciskani byli o honorowanie zobowiązań i z pieniędzmi było u nich krucho w owym czasie. Kowalski, który lubił w rozmowach z kupcami, operować cudami i wstawiennictwem nieba, rzekł: **„Jak Pan Bóg każe, to jeszcze jutro weksle wykupię“.**

Na to Welt: „Proszę „arcybiskupa“ co tu ma Pan Bóg? Przecież weksle pan podpisał...

Obecnie Welt jest poróżniony z Zarębskim, z którym zerwał stosunki handlowe jak i osobiste. O praktykach z mandolinistkami, nic nie wie.

Dalej wyznaczono na dziś **przesłuchanie b. zakonnic:** Fijałkowskiej, Głogoczewskiej, Sejównej i Gabackiej.

Badaną będzie również **autorka pierwszych pamiętników o rozpuście panującej w klasztorze płockim,** niegdyś osoba zaufana Kowalskiego, p. Tołpychowa.

Nie wolno obcym

obrażać władz polskich.

BERLIN, (PAT). Dzisiaj poseł R. P. w Berlinie złożył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy notę, która brzmi, jak następuje:

Do J. E. d-ra Curtiusa, ministra spraw zagranicznych Rzeszy.

Panie ministrze! W dzienniku „Vorwaerts“ z dnia wczorajszego za numerem 553 ukazał się artykuł pod tytułem „Terror in Polen“. Zważywszy, iż artykuł ton **obrażający jest zarówno w treści, jak i w formie w stosunku do władz państwa polskiego,** a zwłaszcza zważywszy, iż dane pismo jest centralnym organem stronnictwa, do którego należy szereg Panów — członków rządu Rzeszy z panem kanclerzem na czele, **zakładam niniejszem przeciwko ukazaniu się rzeczonego artykułu kategoryczny protest.**

Zechce Pan przyjąć, Panie ministrze, wyrazy mego bardzo wysokiego szacunku.

(—) Roman Knoll.

Mniej znane pismo amerykańskie

o marsz. Piłsudskim i stosunkach w Polsce.

CLEVELAND, 27.11 (PAT). Tutejszy dziennik „Cleveland Plain Dealer“ zamieścił artykuł redakcyjny o wypadkach sejmowych p. t. „Droga Piłsudskiego“, w którym pisze:

Każdy dyktator europejski ma swój własny sposób rządzenia. Może się nazywać prezydentem, jak naprzykład Carmona w Portugalji, albo też może się zadowolić tytułem premjera, jak Mussolini we Włoszech i Primo de Rivera w Hiszpanji. **Marszałek ma swoje odrębne metody rządzenia.** Nie chce on być ani prezydentem ani premjerem. Piastując tylko stanowisko ministra spraw wojskowych, **miesza się on bardzo mało do kierownictwa rządu tak długo,** dopóki rządy te sprawowane są w myśl jego pojęć o wydajności i sprawności. Ale, gdy **Sejm staje się krzykliwy lub niezgodliwy, marszałek Piłsudski, popierany przez armję, stosuje tymczasowe środki zapobiegawcze.**

Metoda marszałka Piłsudskiego jest bardzo skuteczna. Nie zmodyfikował on nawet formy rządów, jak to uczyniono we Włoszech i Hiszpanji. Nie przybiera postawy, czy godności ponadkonstytucyjnego dyktatora. O ile konstytucyjny parlament postępuje słusznie, wszystko jest w porządku, kiedy zaś marszałek Piłsudski uważa, że **parlament działa niewłaściwie, stawia swoje veto. I dzięki temu Polska rośnie.**

Włamywacze pracują.

Zrabowali z banku 50 tys. zł.

ŁÓDŹ, 21.11. — Nocy dzisiejszej do lokalu Banku Przemysłowców Zgierskich w Zgierzu włamali się kasiarze, którzy po rozbiciu biurek i szaf przystąpili przy pomocy specjalnych aparatów do wywalenia drzwi skarbca.

Aby nie wzbudzić podejrzeń zasłonili okna ceratami, poczem dostawszy się do skarbca zabrali się do rozpruwania dwu kas ogniotrwłych.

Kasy nie oparły się aparatom tlenowym, któremi operowali włamywacze.

Jak dotychczas zdołano ustalić, w ręc włamywaczy wpadło 50.000 złotych gotówką, oraz liczne akcje i weksle.

Porozrzucane na podłodze papiery wartościowe i banknoty świadczą, że kasiarze musieli się bardzo spieszyć.

Policja ustaliła, iż pozostawione na miejscu z tlenem i ślady świadczą, iż ma się tu do czynienia ze specjalistami warszawskimi.

Należy zaznaczyć, że dyrekcja banku zwolniła niedawno ze względów oszczędnościowych stróża nocnego.

ROSJA

BEZ MIĘSA I CHLEBA.

BERLIN, 27.11. — Według doniesień niemieckich władze sowieckie postanowiły z całą energją wystąpić przeciw masowemu ubojowi bydła na wsi, co zagraża niebezpieczeństwem zupełnego ustania i tak niewystarczającego dowozu mleka i mięsa do Moskwy.

Masowe wyzbywanie się przez chłopów inwentarza żywego przypisują władze agitacyjne elementów antyrządowych.

Tymczasem wieś sowiecka żyje od dłuższego czasu pod wrażeniem przerażającej wieści, że w ślad za rekwizycją zboża nastąpi niebawem rekwizycja bydła.

Okazuje się również, że w następstwie bezwzględnie przeprowadzonej rekwizycji siana i paszy w wielu gubernjach chłopi nie mogą wyżywić bydła do przednówka.

Kradzież samolotu

LONDYN, 27.11. — Według doniesień z Cansas City dwóch nieznanych osobników skradło samolot prywatny, uprzednio zawiadomili oni kierownictwo lotniska, iż samolot winien być przygotowany do odlotu. Po pewnym czasie zgłosili się na lotnisko, wsiedli do samolotu i niezauważeni odlecieli w niewiadomym kierunku.

Wielki proces Ukraińców w Kijowie

na tle polityki sowieckiej na Ukrainie.

Jak wiadomo, w tych dniach ma się rozpocząć w sądzie sowieckim w Kijowie wielki proces polityczny 165 Ukraińców, aresztowanych przez G. P. U. we wrześniu i oskarżonych o przynależność do tajnej organizacji ukraińskiej „Sojuz oswobożdenja Ukrainy".

Większa część aresztowanych Ukraińców pochodzi ze sfer inteligencji ukraińskiej; wśród aresztowanych jest kilku członków ukraińskiej akademji umiejętności (Jefremow, Hermaize, Krymskij, Nikowskij), kilkunastu profesorów szkół średnich, literatów, lekarzy, urzędników spółdzielni sowieckich, studentów itd. Proces ten będzie miał wielkie znaczenie polityczne, gdyż uwypukli całkrete drogi sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie.

Jak wiadomo, do r. 1923 trwał na Ukrainie okres t. zw. komunizmu wojennego. Ze względu na ciągłe wrzenia i powstania ludności ukraińskiej przeciwko Sowietom, rząd sowiecki stosował na Ukrainie ostre represje, masowe rozstrzeliwania inteligencji ukraińskiej i wleściwie w celu ostatecznego zdławienia ukraińskiego ruchu narodowego. W r. 1923 nastąpił zwrot w polityce narodowościowej Sowietów na Ukrainie. Rządy sowieckie, czując się panami sytuacji, a obawiając się jednocześnie nowych wybuchów powstania żywiołów ukraińskich, zaczęły stosować t. zw. politykę ukrainizacyjną. Partja komunistyczna uchwaliła wówczas zasady nowej polityki narodowościowej na Ukrainie, które polegały, krótko mówiąc, na tem, że komunizm powinien opanować życie kulturalne i społeczne Ukrainy i jak wyraził się komisarz Zatoński — osiodłać ruch ukraiński. Z tego wynikała potrzeba pozyskania dla komunizmu pewnych kół ukraińskich z jednej strony, z drugiej zaś należało przeprowadzić ukrainizację partji komunistycznej i aparatu sowieckiego na Ukrainie. Wówczas właśnie zaczęła odgrywać pewną rolę w sowieckim życiu politycznem grupa dawnych socjalistów ukraińskich na czele z Szumskim, która została przyjęta do III międzynarodówki i do partji komunistycznej.

Po kilku latach polityki ukrainizacyjnej, rząd sowiecki spostrzegł się jednakże, że te metody walki z ukraińskim ruchem narodowym nie dają spodziewanych wyników. Od r. 1926 wzmaga się nowa fala powstań antysowieckich, oraz czynnych wystąpień ludności ukraińskiej przeciwko Sowietom. Rozpoczyna się więc nowa faza sowieckiej polityki narodowościowej na Ukrainie. Nad działalnością wszystkich instytucyj ukraińskich, naukowych i kulturalnych, a nawet poszczególnych uczonych rząd sowiecki roztacza ścisłą kontrolę, przeprowadza reorganizację ukraińskiej akademji umiejętności, usuwa z kierowniczych stanowisk tej instytucji wybitniejszych uczonych ukraińskich, powołując na ich miejsce nikomu nieznanych, lecz za to posłusznych komunizmowi uczonych sowieckich. Z drugiej strony zaczyna się walka w łonie samej partji komunistycznej z nacjonalistyczną grupą Szumskiego. Centralne instancje komunistyczne usuwają systematycznie Ukraińców z odpowiedzialnych stanowisk w partji i w rządzie, a nawet deportują cały szereg wybitniejszych komunistów Ukraińców zagranicę Ukrainy, w głąb Rosji.

Ponieważ konflikt rosyjsko - ukraiński zaostrzał się coraz bardziej, rząd sowiecki powoli zaczął wycofywać się z dotychczasowej polityki narodowościowej, zastępując hasło ukrainizacji partji i aparatu sowieckiego koniecznością daleko idącej unifikacji Ukrainy ze Związkiem sowieckim. Logicznym wynikiem tej ewolucji było dalsze zmniejszenie kompetencji rządu republiki ukraińskiej, oraz częste wyjazdy specjalnych delegatów władz centralnych z Moskwy na Ukrainę.

Rabunkowa gospodarka władz sowieckich na Ukrainie, rekwizycje zbożowe i ogołacanie bogatego kraju z surowców spowodowało wzmożenie akcji antysowieckiej. Pisma komunistyczne codziennie donoszą o masowych zabójstwach przedstawicieli władz sowieckich na Ukrainie. Urzędowa statystyka sowiecka wykazuje, że w niektórych okręgach w m. październiku zanotowano po kilkadziesiąt aktów teroru. Pomimo ostrych represyj, plan magazynowania zboża wykonywuje się przeciętnie w 25—30 proc., gdyż chłopi starannie ukrywają zboże, nie chcąc dostarczać go Sowietom. Niepowodzenia ekonomicznej polityki sowieckiej na Ukrainie, oraz klęska gospodarcza, którą stwierdzają nawet pisma komunistyczne, wywołały nowe represje względem inteligencji ukraińskiej. Władze sowieckie oskarżają ją o szerzenie agitacji antysowieckiej, o nawoływanie ludności do ukrywania zboża i dokonywania aktów sabotażu. Masowe aresztowania, dokonane przez GPU. w ostatnich miesiącach w Charkowie, Kijowie i innych miastach Ukrainy, są niejako odwetem za całkowite bankructwo komunizmu na Ukrainie. Wielki proces przeciwko kulturalnym działaczom ukraińskim w Kijowie jest logicznym wynikiem nowego kursu sowieckiego na Ukrainie. Jest on jednocześnie dowodem, że komunizm nietylko że nie rozwiązał zagadnienia narodowościowego na Ukainie, lecz że wręcz przeciwnie antagonizm rosyjsko - ukraiński wszedł w fazę rozstrzygającą. Kt—icz.

Emigracja polityczna w Polsce.

Najwięcej Rosjan, najmniej Litwinów.

Państwo polskie, jako sąsiadujące bezpośrednio ze Związkiem socjalistycznych republik radzieckich, gości liczne zastępy politycznych emigrantów: Rosjan, Ukraińców i Gruzinów. Niezależnie od tego, w Polsce przebywają emigranci polityczni z Litwy, oraz z Czechosłowacji.

O ile jednak wśród emigracji rosyjskiej przeważa element prawicowy, konserwatywno - monarchistyczny, o tyle emigracje: ukraińską, gruzińską, litewską i słowacką stanowią w większości demokraci i socjaliści.

Najliczniejsze i najlepiej zorganizowane są emigracje narodów słowiańskich. Emigracja rosyjska liczy około 15.000 osób. (Rosjan, mieszkających już dawniej w Polsce, ale nie posiadających jeszcze obywatelstwa polskiego, a uważanych wskutek tego za emigrantów, choć faktycznie niemi nie są, jest kilkakrotnie więcej). Emigracja ukraińska nie przekracza obecnie 5.000 osób (w listopadzie 1920 r. liczyła 30.000 osób), emigrantów gruzińskich jest w Polsce około 200, litewskich około 150, wreszcie słowackich około 300 osób.

Emigranci rosyjscy, zarówno monarchiści, jak i demokraci, są zdania, że reprezentują jedną niepodzielną Rosję wraz ze wszystkiemi narodami i szczepami ją zamieszkującemi, dlatego też nie uznają emigracyj narodu ukraińskiego i gruzińskiego, ani też lansowanych przez nie haseł niepodległej Ukrainy i niepodległej Gruzji; i naodwrót: emigranci gruzińscy i ukraińscy nie przyznają emigrantom rosyjskim prawa reprezentowania innych narodowości, poza rosyjską. Natomiast emigracja ukraińska pozostaje w najlepszych stosunkach z emigracją gruzińską.

Zrozumiałą jest rzeczą, że emigranci ukraińscy są źle widziani przez nacjonalistyczny odłam mniejszości ukraińskiej w Polsce z powodu przyjaznego stosunku emigracji do Rzeczypospolitej, i naodwrót: emigranci ukraińscy oceniają nieżyczliwie antypolskie poczynania ukraińców w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. Z tych samych przyczyn emigracja litewska nie pozostaje w żadnych stosunkach z mniejszością litewską na Wileńszczyźnie. Emigracja słowacka w Polsce usposobiona jest szczególnie przyjaźnie do państwa i rządu polskiego.

A. B.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Ofenzywa sowiecka przeciwko Chińczykom.

Pisma moskiewskie dowiadują się, że na Dalekim Wschodzie sytuacja wojenna z dnia na dzień się zaostrza, a operacje obu armij zataczają stale coraz szersze kręgi. Oddziały rosyjskie, pozostające pod dowództwem Bluechera, posunęły się w ciągu ostatnich kilku dni o 150 kilometrów w głąb Mandżurji, rozbrajając przytem większą liczbę żołnierzy chińskich. Ofenzywa sowiecka prowadzona jest w kierunku z zachodu na wschód w rejonie, graniczącym z terytorjum mongolskiem, na którem działają oddziały sprzymierzonej z Sowietami armji mongolskiej. Posuwającym się naprzód oddziałom rosyjskim Chińczycy stawiali nieznaczny opór, czem też wytłomaczyć sobie należy stosunkowo szybkie tempo operacyj. Wojska sowieckie po obsadzeniu stacji pogranicznej Mandżurja w ciągu 24 godzin posunęły się o 100 kilometrów naprzód, zajmując Chalar, stanowiący pierwszy punkt obronny armji chińskiej.

Stacja Mandżurja była w chwili obsadzania jej przez bolszewików już prawie całkowicie zburzona. Stacja ta zarówno podczas wojny domowej w roku 1919, jak i w pierwszych dniach obecnego konfliktu rosyjsko-chińskiego była widownią krwawych bojów. Nic więc dziwnego, że prawie wszystkie gmachy i domy mieszkalne zostały spalone, względnie zbombardowane przez nieprzyjaciela z artylerji.

Obecna ofenzywa rosyjska przygotowywana była już od dłuższego czasu. Już z przemówień wybitnych sowieckich działaczy wojskowych, wygłoszonych z racji niedawnej dwunastej rocznicy rewolucji bolszewickiej, wynikało jasno, że armja rosyjska niebawem przejdzie do ofenzywy. W szczególności ostatnie przemówienie Bluechera nie mogło pozostawiać co do tego żadnych wątpliwości. Powiedział on mianowicie, że armja czerwona nie może odpowiedzieć milczeniem na stale ostrzeliwanie pozycyj rosyjskich przez Chińczyków.

Ofenzywa Rosjan dowodzi, że wojna rosyjsko - chińska, mimo iż nikt jej nikomu oficjalnie nie wypowiedział, de facto istnieje. Bluecher, który obecnie planowo posuwa się naprzód, wykorzystał dla swej akcji chwilę, kiedy wewnątrz Chin wybuchły nowe zamieszki i koła rządowe zmuszone były uwagę swą zwrócić na front wewnętrzny, zaniedbując tem samem do pewnego stopnia front zewnętrzny na pograniczu z Rosją.

Armja rosyjska na Dalekim Wschodzie otrzymała w ostatnich czasach mnóstwo nowych materjałów wojennych w postaci czołgów, samolotów, traktorów itp. Dzięki temu udoskonaleniu technicznemu udało się bolszewikom bez specjalnie wielkich ofiar zająć z łatwością około 200 dalszych kilometrów kolei wschodnio-chińskiej.



Sprawa utworzenia

MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI.

W związku z wiadomością o zamierzonem wyodrębnieniu departamentu sztuki w Ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego i utworzenia z niego samodzielnego Ministerstwa kultury i sztuki, dowiadujemy się, że w istocie projekt taki istnieje i jest obecnie w sferach miarodajnych omawiany.

Jak nas informują, projektowane stworzenie odrębnego Ministerstwa nie pociągnęłoby za sobą specjalne zwiększonych wydatków, gdyż nowe Ministerstwo przejęłoby w ogólnym budżecie państwa tylko pozycje, przewidziane na cele kultury i sztuki w ramach poszczególnych urzędów, a natomiast zogniskowałoby i niejako scentralizowało działalność państwa na tem polu.

Na temat tego projektu toczą się ożywione narady w kołach artystycznych.

Angielski następca tronu

WYBIERA SIĘ ZNOWU DO AFRYKI

Pisma londyńskie donoszą, iż książę Walji wyjechać ma z początkiem przyszłego roku znowu do Afryki, aby ukończyć swą wielką podróż po Afryce, którą przerwał w bieżącym roku z powodu ciężkiej choroby króla angielskiego. Pierwszym etapem podróży angielskiego następcy tronu będzie Kapstadt, skąd rozpocznie się dalsza ruta przez wszystkie kolonje angielskie w południowej i centralnej Afryce.

Anglja zamierza produkować

WIELOJĘZYCZNE FILMY DŹWIĘKOWE.

W Londynie zawiązało się w ostatnich dniach specjalne towarzystwo filmowe, które zamierza rozpocząć produkcję wielojęzycznych filmów dźwiękowych. I tak poszczególne filmy wyposażone mają być w kilka rodzai taśm dźwiękowych tak, że można będzie otrzymać te same filmy z dialogami angielskimi, francuskimi, niemieckimi, włoskimi itd. Pierwsze filmy sporządzone mają być w sześciu językach. Czy język polski zostanie również uwzględniony, trudno narazie przewidzieć.

Syberja posiada

NAJWIĘKSZE POKŁADY WĘGLA.

Specjalna komisja, która z ramienia rządu sowieckiego badała w północnej Syberji nowoodkryte tereny węglowe, stwierdziła na podstawie dłuższych poszukiwań, iż węgiel znajduje się w tych okolicach Syberji w bardzo dużych ilościach — i tworzy jedno z najbogatszych zagłębi węglowych na całym świecie. Prowizoryczne obliczenia wykazały, iż nowoodkryte kopalnie będą mogły dostarczać przeszło 450 miljardów ton doskonałego węgla. Ponieważ nowe tereny węglowe znajdują się w bardzo dostępnych okolicach i leżą w pobliżu wielkich portów na rzece Jenissej — liczą się powszechnie z tem, iż rząd sowiecki przystąpi wkrótce do silnego eksportu węgla na rynki zagraniczne. Warto tu również zaznaczyć, iż inna sowiecka komisja naukowa, która badała tereny na półwyspie Kola, znalazła tam bardzo bogate pokłady wrłościowych sort fosforycznych.

KONCERT

POŁĄCZONYCH CHÓRÓW „LIRY" i „LUTNI" W ZAWIERCIU.

Znamienna nadeszła chwila w dziejach śpiewaczego ruchu Zawiercia: „Lutnia" i „Lira" stanęły wspólnie na estradzie koncertowej. Dwa te towarzystwa wiodły odwieczny spór, podobny do tych, jakie znamy z naszych, szlacheckich stosunków sąsiedzkich; spór, który więcej pochłaniał energji i kosztów, aniżeli wart jego przedmiot.

O cóż chodziło? O ambicję t. zw. pierwszeństwa; o schlebienie tej ciasnej i... niemądrej próżności, która nie mierzy zasług i wartości wielkościami absolutnemi, lecz która każdy sukces zapisuje raczej na debetowej stronie bilansu swego konkurenta. Przyczyna tych haseł negatywnego egoizmu, miast pozytywnej, twórczej współpracy tkwiła w odseparowaniu lokalnych dążeń od całokształtu ruchu śpiewaczego; w lokalnem zasklepieniu, w którem idea zbiorowości śpiewaczej zatarła się w świadomości drużyny; tkwiła w organizacyjnej niemocy.

Dlatego uważamy, że słowo wstępne wiceprezesa „Lutni" p. St. Pasierbińskiego było b. głęboko i b. aktualnie ujęte, skoro mówca zaakcentował w niem pieśń nietylko jako przejaw serca i duszy ludzkiej — ale przedewszystkiem podnieść znaczenie pieśni jako wielkiej, przepotężnej idei, idei społecznej i narodowej w pierwszym rzędzie, a nawet idei wszechludzkiej. I wreszcie trafiło to wielkie słowo do Zawiercia i zaszczepiło się w sercach braci śpiewaczej.

Pieśń jako potężna idea, co jak wielki ptak... rzuca cień na ziemię, choć głową buja w słonecznych przestworzach. Dotychczas pełzało śpiewactwo zawierckie w cieniu przyziemnym wielkiej idei, mimo swych niezaprzeczonych walorów absolutnie śpiewaczych.

Dziś, dzięki świetlej inicjatywie przywódców drużyny śpiewaczej Zawiercia — podnosi się myśl śpiewacza naszego miasta z cienia w przestwór słoneczny. To jest wielką, nigdy niezapomnianą zasługą leaderów śpiewaczych Zawiercia.

Niedzielny koncert ma dlatego znaczenie słupa granicznego na nowym etapie rozwoju idei śpiewaczej. Fakt ten jest donioślejszy, niż sucha analiza artystycznych walorów koncertu, który udał się nadzwyczajnie.

Połączone chóry „Lutni" i „Liry" w imponującej sile 300 śpiewaków brzmiały potężnie (wykonały polonez Chopina — Minchejmera i chór niedzielny z „Halki").

Chór „Lutnia" wykonał „Hasło" Rączki, „Na Anioł Pański" Mierzejewskiego i „Grajek" Noskowskiego; natomiast chór „Lira" pieśni „Gdzie Bóg" Szuberta i „Burza" Prosnaka. Solo tenorowe w pieśni „Na Anioł Pański" śpiewał p. K. Figura. Batutę prowadzili obydwaj dyrygenci pp. K. Czapla i St. Rączka.

Na uwagę zasługuje dobrze zapowiadająca się orkiestra „Lutni".

Program wieczoru urozmaicił swą wysoce artystyczną grą p. prof. A. Peters, znakomity skrzypek, który przy wytwornym i wprost wspaniałym akompanjamencie p. E. Peterssowej odegrał „Balladę" i „Polonez" Vieuxtempsa, „Melodję" Glucka, „Warjacje" Corelli - Tartini i „Mazurek" Młynarskiego.

F. Sachse.

Popierajcie L. O. P. P.

Charakterystyczna dyskusja w Radzie miejsk.

Socjaliści przeciwko właścicielom nieruchomości.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej jw Sosnowcu rozwinęła się charakterystyczna dyskusja w związku z przepisami o budowie i utrzymaniu kanalizacji nieruchomości m. Sosnowca oraz w związku ze statutem o opłatach kanalizacyjnych.

Przedstawiciele obozu socjalistycznego wywodzili, że kanalizacja jest dobrodziejstwem przedewszystkiem dla właścicieli nieruchomości i że oni przedewszystkiem powinni płacić, ale wiadomo... **„kamienicznicy płacić nie chcą".** Ten refren argumentacyjny powtarzał się niemal w każdem przemówieniu socjalistów.

Osią dyskusji była sprawa, czy przykanaliki mają być robione na koszt właścicieli nieruchomości oraz czy konserwacja ich odbywać się ma na koszt właścicieli nieruchomości.

R. Wolff w świetnie ujętem przemówieniu dowodził niezbicie, że właściciele nieruchomości znajdują się w sytuacji, **która niewytrzymuje już większych obciążeń.** Socjaliści z upodobaniem powtarzają, że kamienicznicy nie chcą płacić. A któż płaci — zapytuje radny Wolff — owe dodatki do podatków państwowych, podatki inwestycyjne i t. p. Przecież coraz to nowe ciężary nakłada się na właścicieli nieruchomości, a tymczasem ustawa o ochronie lokatorów obowiązuje i **domy właściwie przynoszą straty. Właściciele domów w Sosnowcu to nie bogacze.** To również i ci, (przeważnie warstwa robotnicza), na przedmieściach, którzy cały zaoszczędzony grosz włożyli w wybudowanie nieruchomości, by mieć dach nad głową na starość.

Mówi się ciągle, że kanalizacja i wodociągi, to dobrodziejstwo tylko dla właścicieli domów. Mam wrażenie — mówił radny Wolff — **że przedewszystkiem, dla mieszkańców, dla lokatorów.** Argument, że przez doprowadzenie kanalizacji zyskuje na wartości dom, nie wytrzymuje krytyki. Z tym samym powodzeniem możnaby namawiać każdego biedaka, aby ubrania kupował sobie nie za 80 zł., a za 300 zł., bo w ten sposób będzie majętniejszy. Zapewne, majątek jego wzrośnie, ale chodzi o to, że ten biedak ma tylko na ubranie **80 zł. a nie 300 zł.** To samo jest z właścicielami nieruchomości. Gdyby sytuacja gospodarcza była odpowiednia, gdyby rentowność domów nie była hamowaną, **to nie potrzebaby było namawiać właścicieli nieruchomości, aby przyłączyli się do kanalizacji.** Propozycja Magistratu nietylko nie ułatwia przyłączenia, ale nowemi obciążeniami **utrudnia.** Skąd właściciele nieruchomości mają wziąć pieniędzy na skanalizowanie domów. Jeżeli miasto z trudem i na fatalnych warunkach otrzymało kilkanaście miljonów złotych, to skąd tych drugich kilkanaście miljonów złotych (a tyle będzie kosztować skanalizowanie poszczególnych domów) mają wziąć właściciele domów?

R. Wolff wysuwa wniosek, aby przyłączenie do kanalizacji nastąpiło wówczas o ile właściciel domu otrzyma odpowiedni kredyt.

W tej samej sprawie mniejwięcej zabierali głos: r. Michael, ławnik Fruchs, r. Salak. Wiceprezydent Jarża atakując mocno właścicieli nieruchomości, stanowczo opowiadał się za obciążeniem opłatami domów.

W głosowaniu, po dłuższej dyskusji poprawka klubu porozum. gospod. aby przyłączenie domów do kanalizacji odbywało się na koszt Magistratu upadła głosami socjalistów i B. B. Również nie przeszła poprawka, aby konserwacja przykanalików odbywała się na koszt Magistratu, pomimo, że przeciwko poprawce głosował tylko klub PPS i 2 radnych z Poalej-Sjonu (przyczyną tego obecność tylko 5 radnych zBB). Temi samemi głosami i z tych samych przyczyn upadła poprawka, aby przez 3 lata nie pobierać za wpustowe.

W ten sposób dyskusja nad statutem o opłatach kanalizacyjnych dała dość wymowne świadectwo, że socjaliści pomimo dość jaskrawego doświadczenia kilkuletniego niczego się nie nauczyli i jako podstawę swej gospodarki uważają eksploatowanie ile się da z właścicieli nieruchomości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 CZWARTEK	**Dziś** Manswerta B. M. **Jutro** Saturnina Wschód słońca 7 m. 16. Zachód „ 15 m. 32.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Studentka".

Kino „Wawel" — „Ludzie bez oblicza".

Kino „Sfinks" — „Trzykrotne wesele".

Kino „Momus" — „Przedpiekle" — Gabrjeli Zapolskiej.

Kino „Uciecha" — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".

Kino „Odeon" — „Grzechy ojców".

Program radjowy

NA CZWARTEK 28 LISTOPADA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie

12.10 — Muzyka (płyty gram.)

12.30 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.

13.00 — Przerwa.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.

16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.

17.15 — Prof. Władysław Dziegiel: „Mieszczanie śląscy przed kilkuset laty" — cz. III.

17.45 — Koncert kameralny z Warszawy.

18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.

19.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stan. Steczkowski.

19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Zaprawa narciarska".

19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.

20.05 — Konkurs kompozytorski czasopisma „Muzyka" z Warszawy.

21.00 — Feljeton z Warszawy pt. „Na ulicach Warszawy w roku 1830" — wygł. prof. Henryk Mościcki.

21.15 — Słuchowisko pt. „Warszawianka" St. Wyspiańskiego z Warszawy.

22.15 — „Znaczenie idei F. I. D. A. C.'u na polu międzynarodowej polityki pokojowej" (mjr. J. Ludyga - Laskowski, prezes FIDAC'u w Polsce).

22.55 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.

23. — Muzyka taneczna z Krakowa

× NOWA AMBONA I ŁAWKI DLA KOŚCIOŁA W CZELADZI. Zamówione przed kilku miesiącami, w jednej z fabryk poznańskich, ambona i ławki dla kościoła parafjalnego w Czeladzi nadeszły wczoraj do Sosnowca, skąd samochodami ciężarowemi, wypożyczonemi przez tow. Saturn, przetransportowane zostały do Czeladzi. Zakupione przedmioty, które wykonane są bardzo pięknie z drzewa dębowego, kosztują kilka dziesiąt tysięcy złotych.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Czwartek 28 bm. — „Bal Maskowy" — występ P. Raitschoffa.

Piątek 29 bm. — „Stary kawaler".

Sobota 30 bm. — „Straszny Dwór" — dla młodzieży szkolnej 3.30.

Sobota 30 bm. — „Rewizor z Petersburga".

Niedziela dnia 1.12 — „Ładna historja" popołudniu 3.30.

Niedziela dnia 1.12 — „Legenda Bałtyku" — 7.30.

Poniedziałek dnia 2.12. „Adwokat i róże" — premjera.

Wtorek dnia 3.12 — „Madame Butterfly".

× POWSTANIE LISTOPADOWE. Staraniem sosnowieckiego oddziału polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zostanie wygłoszony przez p. Br. Góreckiego w dniu 30 bm. t. j. w nadchodzącą sobotę, o godzinie 6.30 wieczorem w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 odczyt p. t. Powstanie listopadowe. Spodziewać się należy, że treść odczytu zainteresuje szerszy ogół miejscowego społeczeństwa, które nie omieszka skorzystać z okazji aby wysłuchać ciekawej prelekcji. Wstęp zarówno dla członków jak i niećzłonków Związku bezpłatny.

× „STAN ŚREDNI". Pomimo energicznej agitacji, wszczętej przez mało poważne czynniki, aby z okazji 140-lecia zjazdu mieszczaństwa w Warszawie, urządzić wielką akcję polityczną pod patronatem BB., ludność nie dała się namówić na bebezdroża. Cały bluff „stanowo" średni spalił w Sosnowcu na panewce.

Na szumnie zapowiedzianej akademji zebrało się stokilkadziesiąt osób wraz z orkiestrą i chórem. Przemawiali pp.: dr. Reybakel, dr. Rzadkiewicz, pprok. Sieradzki. Po akademji wyruszył pochód z wieńcem do płyty Nieznanego Żołnierza. Ze względu na małą ilość osób (ptasztu), pochód szedł trotuarem, a orkiestra środkiem ulicy.

„Wspaniałą tę manifestację" „stanu średniego", zakończyło „skromne śniadanie" w Lutni.

× POSIEDZENIE IZBY PRZEM. HANDLOWEJ W SOSNOWCU. Onegdaj w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli stowarzyszeń związku właścicieli nieruchomości, kominiarzy, oraz delegacji izby w sprawie wydania opinji o projekcie rządowym, regulującym ostatecznie sprawę podziału miast i wsi na okręgi kominiarskie. Uchwalono jednak tylko wydanie taryfy kominiarskiej oraz omawiano cały szereg artykułów ustawy przemysłowej z roku 1927, a ponieważ nie wydano opinji decydującej o projekcie rządowym, ustalono ponownie zwołać posiedzenie na dzień 5 grudnia, w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

Prace komitetu

PRZECIWGRUŹLICZEGO

W poniedziałek dnia 25 listopada br. odbyło się trzecie z rzędu zebranie miejscowego Komitetu dni przeciwgruźliczych. Przewodniczył prezes Komitetu dr. Witkowski. Na zebraniu tem uchwalono urządzić w niedzielę dnia 1 grudnia b. r. w kinie „Zagłębie" o godz. 11.30 i 1.15 poranki, na których, prócz znakomitego filmu propagandowego „Jak Franek spędza dzień", będzie wyświetlona komedja, a orkiestra męskiego Seminarjum nauczycielskiego z Sosnowca, wykona szereg produkcyj muzycznych.

W poniedziałek dnia 2 grudnia, będzie film propagandowy wyświetlany dla młodzieży szkół powszechnych, przyczem Komitet dołoży starań, aby i młodzież gimnazjalna mogła ten film zobaczyć. Zaaprobowano plan pracy komisji dochodowej, który przewiduje szereg imprez, a to n. p. sprzedaż znaczka, kiermasz, bal i t. p. Uchwalono plan pracy komisji kulturalno-oświatowej, wyrażając życzenie, aby w czasie tegorocznej kampanji przeciwgruźliczej, nietylko młodzież, ale i całe starsze społeczeństwo, zachęcić do wytężonej walki z gruźlicą. Wkońcu uchwalono ostateczną listę członków honorowych miejscowego Komitetu dni przeciwgruźliczych i zorganizowanie w niedługim czasie komisji propagandowej oraz wystawy przeciwgruźliczej

× LEKCJE GIMNASTYKI DLA PAŃ. W lokalu Stow. techników w Sosnowcu dla rodzin członków i wprowadzonych gości rozpoczęły się lekcje gimnastyki dla pań. Lekcje prowadzone będą przez absolwentkę państwowego Instytutu wychowania fizycznego p. Jadwigę Rudzką, dwa razy tygodniowo we wtorki i piątki od godziny 17 do 18. Zapisy przyjmuje p. Z. Mierzyńska ul. 1-go Maja nr. 25 tel. 3-93.

Pierwsze koło szkolne LOPP.

W DĄBROWIE.

W szkole powszechnej nr. 2 im. A. Konarskiego w Dąbrowie odbyło się zebranie organizacyjne pierwszego koła szkolnego LOPP do którego zapisało się 156 uczniów tejże szkoły. Zebranie odbyło się w obecności kierowników szkoły p. T. Baranowskiego oraz członka zarządu komitetu miejskiego LOPP w Dąbrowie p. K. Zielińskiego. W skład zarządu koła weszli: jako opiekun koła kierownik szkoły p. T. Baranowski, prezes-uczeń kl. VII Józef Grudziński, wiceprezes Jan Bartnik, sekretarz Mieczysław Szymanek i skarbnik Wacław Jaros — uczniowie kl. VI-ej.

Inicjatywa zorganizowania koła szkolnego na terenie Dąbrowy wyszła z łona samych uczni szkoły bez wpływów i przymusu zewnętrznego. Inicjatywie tej należy przyklasnąć i życzyć, by i inne szkoły wzięły przykład ze szkoły powszechnej nr. 2 i jaknajprędzej zorganizowały u siebie podobne koła. Czynny udział młodzieży w LOPP jest bardzo pożądany. Uzyska ona w swych kołach zasadnicze wiadomości z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej oraz zostanie pouczoną o zadaniach LOPP. Pozatem skromne składki uczniowskie, wynoszące 10 gr. miesięcznie, przy znacznej liczbie członków mogą zasilić poważnie kasę LOPP. Nowemu kołu LOPP życzymy pomyślnego rozwoju.

× **PIERWSZE GRODZIECKIE STOW. SPOŻYWCZE.** W czwartek dnia 28 b. m. o godz. 19 w sali „Sokoła" w Grodźcu I Grodzieckie Stowarzyszenie Spożywcze urządza zebranie sprawozdawcze, na którem omawiane będą sprawy gospodarcze i bieżące, a prócz tego dane będzie sprawozdanie za ubiegłe półrocze. Zarząd i Rada Stowarzyszenia prosi pp. członków o łaskawe i punktualne przybycie.

× **KARTKI ZLECENIOWE — DO 1.000 ZŁ.** Z dniem 1 grudnia r. b. wchodzi w życie rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, w myśl którego podwyższona została dopuszczalna kwota do inkasowania roszczeń pieniężnych za pomocą kartek zleceniowych ze 100 zł. do 1.000 złotych.

× **WALKA Z POŚREDNICTWEM MIESZKANIAMI.** Min. spr. wewn. przystąpiło do walki z pośrednictwem mieszkaniowem. Pośrednicy mają być wezwani, aby w terminie ustalonym złożyli podania o pozwolenie zajmowania się tym procederem. Po upływie wyznaczonego terminu, należy osoby, które nie złożyły podań, pociągnąć do odpowiedzialności, oraz nie dopuszczać do dalszego prowadzenia procederu. Normą ma być 1 biuro pośrednictwa na 100 tys. mieszkańców. Do czasu uregulowania tej sprawy w sposób wyżej podany obowiązany jest komisarz rządu jak i wojewodowie zwrócić baczną uwagę na działalność pośredników i w razie nadużyć, a w szczególności wykroczeń przeciwko wymaganiom art. 10 ust. o ochronie lokatorów, winnych pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

× **PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH ZA PRZESYŁKĘ CZASOPISM I GAZET.** Minister poczt i telegrafów zatwierdził podwyżkę opłat za przesyłkę gazet i czasopism. Za czasopisma do wagi 75 gramów opłaty podwyższone zostały o 10 proc., do wagi 100 gramów o 25 proc., do wagi 2000 gramów o 47 proc., od obecnie obowiązujących opłat. Podwyżka wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1930 roku.

Sprawa gmachu gimnazjum w Będzinie.

Społeczeństwo musi przyjść z pomocą.

W jednym z dodatków ilostrowanych „Kurjera Zachodniego" zamieścimy projekt budującego się gmachu gimnazjum męskiego Zrzeszenia kupców w Będzinie.

Przy sposobności pragniemy w streszczeniu podać garść faktów dotyczących historji powstania oraz budowy wspomnianego gmachu.

Jak wiadomo, gimnazjum mieści się w prywatnym budynku, nie odpowiadającym potrzebom uczelni i w związku z tem od dłuższego już czasu powstał projekt budowy własnego gmachu. Realizację zamierzenia paraliżował brak potrzebnych środków, dzięki jednakże usilnym zabiegom dyrekcji i Rady opiekuńczej szkoły, różnorodne trudności udało się pokonać i przystąpiono do dzieła.

W sierpniu r. ub. na posiedzeniu Rady opiekuńczej oraz przedstawicieli władz powiatowych, samorządowych, rodziców i Rady pedagogicznej gimnazjum zorganizował się komitet na czele którego stanęło prezydjum, w następującym składzie: prezes dyr. St. Gadomski, zastępcy: prezydent A. Michael i dyr. A. Błażejewicz oraz sekretarz prof. Rzadkowski. Komitet upoważnił zorganizowaną z członków komitetu komisję techniczną pod przewodnictwem p. Michaela do ostatecznego załatwienia sprawy planu budowy na podstawie przedłożonych komitetowi przez inż. Rudzkiego szkiców, poczem dnia 11 listopada r. ub. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Wykonanie gmachu w stanie surowym powierzone zostało firmie: — „Prof. inż. Wacław Krzyżanowski w Krakowie".

Pierwszy etap budowy gmachu dobiega końca. Wykonano roboty ziemne, wzniesiono mury suteryn, pokryto je stropami żelbetowemi; następnie ukończono parter i założono na nim sklepienia. W tem stadjum roboty ulegną przerwie — aż do następnego sezonu budowlanego. W roku bieżącym wykonano więc w surowym stanie suteryny, które obejmują 3000 metr. sześć. ubikacji oraz parter o 5400 mtr. sześc. Ponieważ cały gmach będzie mieścił 14.000 m. sześć. ubikacji, przeto wykonane roboty wyniosą 60 proc. budynku w stanie surowym.

W środku gmachu istnieje sala rekreacyjna o powierzchni 400 mtr. kw. a wysokości 9.30 mtr. przy oświetleniu górno-bocznem. Pragnąc wykorzystać spadek terenu, wykonano suteryny, które posiadając we wschodniej części charakter piwnic mieszczą kotłownię oraz składy, natomiast od zachodu zawierają szatnie, warsztaty, herbaciarnię, prysznice oraz pomieszczenia na przyrządy gimnastyczne. Parter mieści pośrodku salę rekreacyjną, otoczoną od wschodu 6 salami wykładowemi, z trzech zaś pozostałych stron znajdują się poczekalnia, kancelarja, pokój profesorski, gabinet dyrektora, lekarza szkolnego i lekarza-dentysty. Na I piętrze gmach mieści pozostałe sale wykładowe, oraz gabinet i pracownię przyrodniczą, a także salę rysunkową. Z pomieszczeń tych będzie wyjście na taras, wytworzony przez płaski dach parterowej części gmachu. Na II piętrze mieścić się będą gabinety i pracownie fizyczne i chemiczne, sala śpiewu, oraz gabinet dla historji i geografji. Gmach główny łączy się z dwoma parterowemi skrzydłami, wysuniętemi ku zachodowi, z których jedno mieścić będzie salę gimnastyczną, drugie zaś symetryczne mieszkanie dyrektora i woźnych.

Główna fasada ujęta jest w formie tarasów stopniowo piętrzących się w miarę podnoszenia się terenu, przyczem dominuje wysoki korpus sali rekreacyjnej.

W celach zasilenia funduszu budowy zwrócono się o pomoc do różnych instytucyj i społeczeństwa i niewątpliwie społeczeństwo przyczyni się do zakończenia budowy gmachu gimnazjum, które powinno stać się ze względu na swoją historyczną przeszłość pięknym pomnikiem w Zagłębiu uczczenia odzyskania niepodległości Polski.

Jak sobie to tłómaczyć?

NA MARGINESIE OSTATNIEGO POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Czeladzi, odbytem w ub. tygodniu, jak to już donosiliśmy zapadły ważne uchwały, o wznowieniu przerwanego dożywiania biednej dziatwy szkolnej, zaopatrzeniu biednych w ziemniaki na zimę, oraz wypłacie 13 pensji pracownikom miejskim.

Uchwały te podyktowane niskiem wynagrodzeniem pracowników, nędzą, oraz jak dożywianie powzięte na skutek sprawozdania lekarskiego o strasznych postępach gruźlicy wśród źle odżywianej dziatwy szkolnej, są tak żywotne, że wszelkie kwestjonowanie lub zarzuty w stosunku do celowości tychże, nie możnaby inaczej nazwać, jak demagogją.

To też jak piorun z jasnego nieba gruchnęła onegdaj po Czeladzi, wieść, że na wtorkowem posiedzeniu wydział powiatowy sejmiku, uchwał tych nie zatwierdził, zawieszając narazie ich wykonanie. Oczywiście, jeżeli się weźmie pod uwagę, że uchwały te dotykają jedynie tylko najbiedniejszych, że jako wydatki stosunkowo małe nie stoją w żadnej sprzeczności z interesami miasta, to niczem nieuzasadnione i zupełnie niezrozumiałe zarządzenie Wydziału, musi wywołać zdumienie.

Słusznem też można nazwać ogólne oburzenie mieszkańców Czeladzi, a zwłaszcza zainteresowanych, którzy zarządzenie to uważają jako pierwszy i drobny akt zemsty, za stanowisko Rady miejskiej, niechcącej mimo wszystko uznać i przyjąć bezprawnych długów b. komisarza d-ra Marczyńskiego. Stosunki w każdym bądź razie ciekawe.

Zbrodnia rozwydrzonych szajgeców.

Wzburzenie ludności w Żarkach.

Spokojną mieścinę Żarki poruszyła ohydna zbrodnia seksualna dokonana przez rozwydrzonych szajgeców z Żarek i Częstochowy.

Ubiegłej niedzieli wieczorem na podwórko jednego z domów wyszła 18-letnia służąca Rozalja Borys, po wodę. Zastąpiło jej drogę dwóch młodych żydów z Żarek: Szporn Dawid Majloch i Cherszlik Zajdner. Narzucili oni Rozalji Borys

chustkę na głowę i zakneblowawszy usta,

przez dziurę w płocie przenieśli na sąsiednie podwórko, gdzie obaj, a potem i czterech ich znajomych żydów z Częstochowy **dokonali ohydnego gwałtu, przyczem Majloch siedział na głowie swej ofiary.**

Borysówna straciła przytomność i cały następny dzień była ciężko chora, tak że dopiero na trzeci dzień **zameldowała policji o zbrodni.**

Przeprowadzone badanie lekarskie potwierdziło zeznanie Borysówny, która jako dowód złożyła poszarpaną odzież. Cherszlik Zajdner zdołał zbiec, Majlocha aresztowano, policja ściga nieznanych jeszcze czterech zwyrodniałych szajgeców z Częstochowy.

Jesień i zima

W KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ.

Zarząd polskich linij lotniczych „Lot", pragnąc w okresie zimowym zapewnić komunikacji powietrznej taką samą regularność, z jaką kursowały samoloty w lecie, pasażerom zaś maksimum wygód — przedsięwziął szereg środków zaradczych.

Wszystkie samoloty wyposażone zostały w ogrzewanie, przyczem dopływ gorącego powietrza, dostającego się do kajut rurami z silnika, może być dowolnie regulowany. Dzięki temu w kajutach panuje normalna pokojowa temperatura i z jednej strony pasażerowie nie potrzebują ubierać się specjalnie ciepło— z drugiej zaś zabezpieczeni są zarówno przed zimnem, jak i nadmiernem gorącem. Pozatem, opierając się na doświadczeniach, zdobytych podczas surowej ubiegłej zimy, przygotowano dla wszystkich płatowców płozy, któremi w każdej chwili mogą być zastąpione koła w wypadku wysokiego śniegu. Płozy te odgrywają rolę sań.

Wprowadzony od 1 listopada rozkład lotów, przystosowany do krótkich dni, będzie obowiązywał do końca lutego roku przyszłego, zabezpieczając codzienne (z wyjątkiem niedziel) połączenia w obu kierunkach między Warszawą — Lwowem, Warszawą — Katowicami — Krakowem, Warszawą — Poznaniem, Warszawą — Bydgoszczą — Gdańskiem, Katowicami — Krakowem i Katowicami — Wiedniem. Ponadto trzy razy w tygodniu kursują drugi raz dziennie samoloty na linji Warszawa — Katowice i dwa razy dziennie na linji Katowice — Kraków.

× **OBCHÓD KU CZCI ŚW. CECYLJI W GRODŹCU.** W nadchodzącą niedzielę dnia 1 grudnia rb. tow. śpiewacze „Lira" — przy współudziale „Liry z Milowic, oraz zaproszonych osób, urządza uroczystość ku czci św. Cecylji, patronki śpiewu i muzyki.

Uroczystość tegoroczna będzie niejako próbą sił śpiewaczych dwóch siostrzyc, —wystąpią bowiem z bogatym programem dwa Towarzystwa śpiewacze „Lira" z Milowic i Grodźca z utworami pieśni śpiewaczych na zjeździe w Poznaniu przez 20 tys. uczestników.

Program zapowiada: godz. 8.30 rano Pochód z przed lokalu „Liry" na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się w lokalu „Liry" poranek popularny (bezpłatny) (Przemówienie — Śpiewy połączonych chórów — Deklamacje).

Popołudniu o godz. 18 akademja w klubie grodz. T-wa z programem: Przemówienie okolicznościowe wygłosi ks. prefekt Ułniarski. Chóry zbiorowe odśpiewają: „Hasło" — Rączki. Psalm „Ojczyzna" — F. Nowowiejskiego, Kantatę ku czci św. Cecylji. Występy solowe chórów „Liry" z Milowic i Grodźca, wreszcie deklamacja.

Należy przypuszczać, że akademja w klubie, jak i cała uroczystość będą miały lepsze powodzenie, niż podkasane rewje operetkowe.

× **WYDATKI SAMORZĄDÓW NA BUDOWNICTWO SZKOLNE.** Samorządy powiatowe wydatkują na budownictwo szkolne przeciętnie 0.06 zł. na każdego mieszkańca budżetów zwyczajnych i 0.50 zł. budżetów nadzwyczajnych, zaś samorządy gminne 1.45 zł. budżetów zwyczajnych i 0.97 zł. budżetów nadzwyczajnych. W ciągu dziesięciolecia istnienia państwa samorządy ziemskie wybudowały ogółem 2.318 budynków szkolnych, zawierających 4.395 izb. Największą intensywność w tym zakresie wykazały samorządy województw: lwowskiego, lubelskiego i kieleckiego.

Wbrew przysłowiu „kruk krukowi"...

Dwóch opryszków zabiło trzeciego.

We wrześniu ub. r. na polach wsi Owczary, w pow. Olkuskim znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny bez ubrania, w samej tylko bieliźnie, obok niego leżały buciki i kilka oderwanych guzików. Zabity miał

cztery rany postrzałowe,

z których dwie zadane między żebra, śmiertelne. Miał również ranę zadaną ostrem narzędziem w głowę.

Jak wskazywały ślady, zbrodni dokonali 2 ludzie. Śledztwo jednak stanęło przed zagadką. Nie można było bowiem ustalić,

kim był zabity.

Nikt we wsi początkowo nie mógł, czy też nie chciał go rozpoznać.

Po długotrwałych wywiadach i przeprowadzonej w tej sprawie korespondencji z Urzędem śledczym w Warszawie, stwierdzono, że zabitym jest poszukiwany przez policję

niebezpieczny złodziej i bandyta

Stefan Koza, ukrywający się pod przezwiskiem „Staszek Gruszka". Rodzina jego na okazanej jej fotografji zabitego, rozpoznała swego krewniaka, który przed kilku laty opuścił rodzinną wioskę i nie dawał o sobie znaku życia. Śledztwo potoczyło się teraz bardziej wartko. W towarzystwie zabitego widywano często Tomasza Pawlika i Andrzeja Rosę, mieszkańców wsi Owczary, znanych na terenie powiatu Olkuskiego opryszków.

Wspólny przyjaciel całego tego dobranego towarzystwa zeznał, że Pawlik i Rosa przyznali mu się do popełnionego zabójstwa i do zabrania marynarki i spodni zabitego. Istotnie

spodnie zabitego,

aczkolwiek przefarbowane, znaleziono u Pawlika.

Zeznaniem świadka drugiego, mianowicie Antoniego Bryły zostało stwierdzone, że krytycznej nocy, wracając do domu słyszał dochodzące z pól krzyki i jęki, wśród których zabity wołał ratunku, wymieniając nazwiska Pawlika i Rosy.

Onegdaj zbrodniarze stanęli przed Sądem okręgowym w Sosnowcu o dokonanie zabójstwa Kozy. Zbóje nie przyznali się do winy, wypierając się wogóle znajomości z zabitym. Po przesłuchaniu kilkunastu świadków Sąd uznał jednak winę zbrodniarzy za udowodnioną i skazał ich po dziesięć lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i z zaliczeniem im na poczet tej kary aresztu prewencyjnego.

Odpalony konkurent

chciał zastrzelić pannę młodą.

W Zagórzu mieszka przystojna dziewoja, Wanda Królikowska, o której względy ubiegało się wielu młodzieńców. Jeden z nich, niejaki Przędo Longin, kolejarz z Pińczowa, zdołał zaskarbić sobie jej względy, poczem nastąpiły zaręczyny i wreszcie... zapowiedzi.

Atoli po zapowiedziach pan Longin umknął do Pińczowa, skąd nie raczył napisać listu do stęknionej narzeczonej. Znaleźli się jednak pocieszyciele. Nadobna panna Wanda zapomniała wkrótce o niewiernym narzeczonym i zgodziła się na ślub z nowym konkurentem, który miał odbyć się w ubiegłą niedzielę.

Przędo, dowiedziawszy się o mającym nastąpić ślubie, przyjechał do Zagórza.

W niedzielę o czwartej rano zaczął dobijać się do mieszkania Królikowskiej, gdy mu jednak nie otworzono, odgrażał się za drzwiami:

— Mogiła z niej będzie.

Przestraszona matka Królikowskiej zawiadomiła policję o morderczych zamiarach Przędy.

Rano orszak weselny udał się do kościoła. Zrozpaczony niewiernością narzeczonej, Przędo zagroził księdzu który miał dać ślub Królikowskiej:

— Jeżeli ksiądz da ślub Królikowskiej, to ja ją zaraz zastrzelę.

Wezwana przez księdza policja unieszkodliwiła Przędę, poczem odbył się ślub bez przeszkód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Eksport polskiej nierogacizny do Niemiec.

Organizacje rzeźnickie Śląska niemieckiego stwierdziły na ostatnich zebraniach, że w pierwszym rzędzie ta prowincja Niemiec ze względu na najbliższe sąsiedztwo z Polską powinna być obsyłana polską trzodą chlewną. Wspomniane organizacje zabiegają u magistratu m. Bytomia, aby w celu umożliwienia masowych ubojów polskiej trzody odpowiednio przebudował tamtejszą rzeźnię miejską.

Ciekawe są jednak dalsze żądania tej organizacji, mianowicie — zdaniem jej — mały obrót graniczny świniami między polskim a niemieckim Śląskiem powinien ustać zupełnie, gdyż Polsce powinien wystarczyć przyznany ewentualnie przez Niemcy kontyngent wywozowy, natomiast import świń powinien odbywać się w stanie żywym wyłącznie szosami, a to ze względu na bliskość granicy. Oba te żądania wypływają zdaje się z przekonania, że wstrzymanie t. zw. małego obrotu granicznego i transport szosami zogniskowałyby cały import trzody polskiej w rękach śląskich organizacyj rzeźnickich. Żądają one dalej, aby dla zapobieżenia zawlekaniu chorób zaraźliwych zwierzęcych polskie przepisy weterynaryjno - policyjne dostosowano do przepisów niemieckich i aby zapewniono ich ścisłe przestrzeganie.

O ile chodzi o tą ostatnią sprawę, należy stwierdzić z zadowoleniem, że polskie przepisy weterynaryjne nie ustępują w niczem niemieckim, a nawet są nowocześniejsze i że ich przestrzeganie z racji naszego systemu administracyjnego, tj. podporządkowania służby weterynaryjnej władzom administracji ogólnej jest obecnie stanowczo ściślejsze, niż w Niemczech. Niemiecka „Allgemeine Fleischer Ztg." z 11 i 14 bm. poświeca sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich i ewentualnemu importowi polskiej trzody do Niemiec dwa dłuższe artykuły, w których zarzuca niemieckiej delegacji do rokowań niczem nieuzasadnioną tajemniczość.

Zdaniem wyżej wspomnianego czasopisma, atmosfera tajemniczości, wśród jakiej odbywają się rokowania oraz krążące pogłoski o możliwości uzupełnienia przyszłej umowy „tajnemi protokółami dodatkowemi" budzą także w sferach rzeźnickich poważny niepokój. Sfery te obawiają się przedewszystkiem, aby cały kontyngent polskich świń nie dostał się wyłącznie do fabryk konserw mięsnych, gdyż byłoby to niesłusznem ich uprzywilejowaniem, natomiast żądają dopuszczenia świń polskich do wolnego obrotu, a to według pewnego zgóry ułożonego klucza, uwzględniającego potrzeby szeregu większych miast niemieckich.

Przy takim równomiernym rozdziale kontyngentu niemiecki rynek mięsny nie odczuje wcale wstrząsu skutkiem ewentualnego importu trzody polskiej.

Kronika gospodarcza.

SPADEK CEN NIŻSZYCH GATUNKÓW WĘGLA. W tygodniu ub. tj. od 18 do 23 listopada rb. włącznie przybyło na giełdę warszawską ogółem około 13.000 ton węgla śląskiego i dąbrowskiego, czyli przeciętnie 2000 ton dziennie. Zauważyć należy, że z ogólnej liczby transportów węglowych węgiel śląski stanowił zaledwie 25 proc. Sytuacja na rynku większej zmianie nie uległa. Węgiel dobry był lokowany natychmiast po cenie do 60 zł. za tonę loco stacja towarowa Warszawa-Główna, natomiast gorsze gatunki cieszyły się naogół słabym popytem i uległy dość dużej zniżce. Z uwagi na ciepłe pogody nie zanosi się w najbliższych dniach na jakiekolwiek zmiany, mimo, że nadchodzące ilości węgla, zwłaszcza najwyższych gatunków, nie są dostateczne na normalne potrzeby Warszawy.

REGULOWANIE ZOBOWIĄZAŃ WZGLĘDEM FRANCJI. W celu omówienia spraw, związanych z regulowaniem polskich zobowiązań względem Francji, wyjechał przed tygodniem do Paryża dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w Min. skarbu p. Leon Barański, w towarzystwie naczelnika wydziału p. Kirkora oraz radcy Nowaka. Rozmowy na ten temat są już na ukończeniu i delegacja Min. skarbu powraca w tych dniach do Warszawy.

WIELKA STACJA ROZRZĄDOWA W GDYNI. P. minister komunikacji inż. A. Kühn, w czasie swej podróży inspekcyjnej do Gdyni interesował się specjalnie sprawami kolejowemi w porcie, a głównie budową wielkiej stacji rozrządowej w Gdyni, przeznaczonej dla obsługi portu. Dotychczas na tej stacji ułożono około 33 klm. torów, z czego 18 klm. w roku bieżącym, nie licząc całego szeregu bocznic prywatnych do poszczególnych zakładów, oraz torów nadbrzeżnych, przeznaczonych do przeładunku towarów z wagonów na statki. Prócz tego budowana jest obecnie w Gdyni wielka parowozownia na 16 stanowisk z warsztatami, stacja wodną i urządzeniami pomocniczemi, a nadto czteropiętrowy dom mieszkalny o 38 mieszkaniach, oraz kilka domków mieszkalnych dla pracowników kolejowych. W roku przyszłym projektowana jest dalsza rozbudowa stacji rozrządowej kosztem 4 miljonów złotych. Rozważane jest również powiększenie dworca osobowego w Gdyni, który wobec wzmagającego się ruchu okazuje się, zwłaszcza w sezonie letnim za ciasny.

EKSPORT TEKSTYLJÓW Z ŁODZI A RYNEK W PERSJI. Zdaniem fachowego pisma „Industrie u. Handelszeitung" zawarty między Polską a Persją układ handlowy posiada pierwszorzędne znaczenie dla Łodzi i dla jej przemysłu włókienniczego. Dziennik niemiecki uważa, że eksport perkalów łódzkich może teraz osiągnąć z powrotem przedwojenną ekspansję.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27.11

AKCJE: Bank Polski 169.00 — 169.25 — 168.00, Dyskontowy 127.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Cukier 28.50, Węgiel 71.00, Lilpop 33.75, Starachowice 22.25, Haberbusch 101.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.00— 113.00 — 116.50, Premj. dol. 5 pr. 63.25— 55.50. Konwersyjna 5 pr. 49.90.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89 i pięć ósmych, Londyn 43.48.75, Praga 26.44.50, Paryż 35.11, Włochy 46.67, Szwajcarja 173.00, Berlin 213.37, Dolar prywatny 8.90.50, Dolary 8.89.75.

Straszna śmierć

MŁODEGO ROBOTNIKA.

Mrożący krew w żyłach wypadek miał miejsce na kolonji „Pustkowie" w gminie Wojkowice Komorne, którego ofiarą padł 24-letni **Ignacy Wołczyk**, mieszkaniec Ujejsca.

Wołczyk zatrudniony był w młynie Antoniego Waluszczyka. Podczas pracy nieszczęśliwy z nieznanych przyczyn dostał się między koła zębate.

Po zatrzymaniu młyna wydobyto w okropny sposób poszarpane zwłoki nieszczęśliwego robotnika.

× **ZGROMADZENIE MAJSTRÓW FABRYCZNYCH.** Na dzień 1 grudnia br. o godzinie 10 rano zarząd główny polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych zwołuje w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej Nr. 22 zgromadzenie majstrów fabrycznych przemysłu metalowego i włókienniczego dla omówienia aktualnych spraw związanych z ubezpieczeniem, zaliczeniem majstrów do pracowników umysłowych, kwestją płac w przemyśle metalowym i włókienniczym i sprawami organizacyjnemi.

× **ROZPACZLIWY CZYN DZIEWCZYNY.** 18-letnia Stanisława Szymańska, zamieszkała przy rodzicach na Zielonej w Dąbrowie, miała narzeczonego. Ponieważ rodzice nie chcieli zgodzić się, aby córka poślubiła tego narzeczonego, gdyż „upatrzyli" dla niej bogatszego męża, dziewczyna, nie mogąc przełamać oporu rodziców, usiłowała odebrać sobie życie i w tym celu wypiła buteleczkę esencji octowej. Zamach w porę spostrzeżono i desperatkę przewieziono do szpitala św. Wincentego.

Może obecnie rodzice zmienią swe stanowisko.

× **NIE MICHAŁ LECZ MIECZYSŁAW** Kwiatkowski został aresztowany przez policję za kradzież metalu w walcowni hr. Renard, o czem dość obszernie pisaliśmy w ub. wtorek.

× **SAMOBÓJSTWO STARCA.** W korytarzu domu nr. 27 przy ul. Limanowskiego w Dąbrowie powiesił się 64 letni Jan Strzelec. Powodem — zniechęcenie do życia.

× **PROTOKUŁY.** Policja sosnowiecka onegdaj spisała 16 doniesień za tamowanie ruchu pieszego, 5 za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych, 3 doniesienia za zakłócenie spokoju publicznego i 4 za opilstwo.

Ze sportu.

„ORKAN" — „BRYNICA". Rewanżowe spotkanie tych drużyn nastąpi w nadchodzącą niedzielę na boisku Tow. Saturn w Czeladzi. Pierwsze spotkanie przyniosło dotkliwą porażkę „Brynicy". Zawody te poprzedzi przedmecz rezerw.

„C. K. S." — „ARJA". W nadchodzącą sobotę drużyna czeladzkiego K. S. wyjeżdża do Sosnowca, gdzie na boisku „Ruchu" rozegra rewanżowe zawody z miejscową „Arją".

Z sali sądowej

BEZPRAWNA REKWIZYCJA MAGISTRACKA.

Głośną była swego czasu sprawa rekwizycyj mieszkań prywatnych przez Magistrat. Uchwalony w tej sprawie regulamin, powoływał się nawet na ustawę o ochronie lokatorów z r. 1919. Wielokrotnie podnoszono, że stanowisko Magistratu jest niesłuszne i bezprawne, ale nie było rozstrzygnięcia sądowego w tej sprawie.

Dopiero sprawa d-ra Szpiganowicza przeciwko Magistratowi m. Sosnowca ostatecznie kwestję rozstrzygnęła.

Po zarekwirowaniu części mieszkania przez Magistrat, a przeznaczonego na gabinet lekarski, dr. Szpiganowicz wniósł sprawę do sądu o eksmisję Magistratu i lokatora przez Magistrat wprowadzonego. Sąd okręgowy powództwo oddalił. Przeciwko temu wyrokowi, wniósł dr. Szpiganowicz, przez swych adwokatów pp.: Łaszczyńskiego i Fruchsa skargę apelacyjną do Sądu apelacyjnego w Warszawie, który uchylił wyrok Sądu okręgowego i nakazał eksmisję Magistratu, jak również wprowadzonego lokatora, uznając tem samem zarządzenie rekwizycyjne za bezprawne.

Po tym wyroku dopiero Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało znany okólnik zakazujący Magistratom rekwizycyj.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Gr. Przeróbka piosenki: „Choć burza huczy wkoło nas" jest nieudaną próbą wierszowania. W koszu.

Kronika Zawiercia.

× **ZEBRANIE KIEROWNIKÓW URZĘDÓW.** W starostwie pod przewodnictwem p. star. Kowalskiego, odbyło się zebranie perjodyczne kierowników urzędów państwowych z terenu powiatu. Z ważniejszych spraw omawiano budowę pomostu w Łazach, który umożliwilby pieszym przejście nad przejazdem kolejowym, prawie zawsze zamkniętym przez manewrujące pociągi. Postanowiono także dla załatwiania spraw administracyjno - karnych i skarbowych wysyłać w pewnych terminach funkcjonarjuszy odrazu paru urzędów, aby uniknąć kosztownego przyjazdu stron do Zawiercia.

Na zebraniu obecny był nowomianowany podprokurator tutejszego rewiru p. Rajzman.

× **PRZEDSIĘBIORCA BUDOWY SZKOŁY SKAZANY.** B. przedsiębiorca budowy szkoły w Żarkach, Adolf Simiczek, Czechosłowianin, za wystosowanie ubliżającego listu do urzędu gm. w Żarkach i podrywanie jego autorytetu, oddany został przez urząd gminny do dyspozycji władz sądowych w celu ukarania. Rozprawa odbyła się w dniu 21 b. m. w sądzie grodzkim w Żarkach, gdzie pochopny budowniczy Simiczek na mocy art. 154 K. K. został skazany na 3 miesiące więzienia. Jest poniekąd nauką i przykładem dla budowniczego Simiczka który jako obcopoddany winien więcej lojalnie zachowywać się względem obywateli państwa polskiego.

× **FIGLE RÓWNIE KOSZTOWNE JAK IDJOTYCZNE.** Przy zakładaniu rurociągu bocznego do studni artezyjskiej na Starym Rynku okazało się że do 9-calowej rury na głębokość 60 mtr. nawrzucano pełno kamieni i żelastwa, co znacznie obniżyło wydajność wody. Skutki głupich figlów będą kosztowne, gdyż z wiosną będzie koniecznem świdrowanie nowego otworu w nagromadzonych kamieniach; w stanie dzisiejszym, na wypadek pożaru studnia nie spełni swego zadania.

× **PRZY PRACY.** W Niegowej podczas młocki u gospodarza Stanisława Ciemięgi spadła belka z pod stropu stodoły na głowę młócącego Franciszka Szczygła. Uderzenie było tak silne, że Szczygieł zmarł, przed udzieleniem pomocy lekarskiej.

ОPŁATY NA RZECZ IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Projekt Ministerstwa przemysłu i handlu.

Dowiadujemy się, że Ministerstwo przemysłu i handlu wysuwa obecnie ustawowy projekt wprowadzenia specjalnych opłat dla pokrycia budżetów Izb rzemieślniczych.

W chwili obecnej Izby rzemieślnicze pokrywają swe budżety z dodatków do świadectw przemysłowych z 3-ch najmniejszych kategoryj przemysłowych. Uzyskane kwoty są jednak zupełnie niewystarczające. To też projektuje się wprowadzenie innego obciążenia, polegającego na tem, że każde przedsiębiorstwo rzemieślnicze płaciłoby rocznie 20 zł. od samego przedsiębiorstwa, 10 zł. od każdego czeladnika i 5 zł. od ucznia.

Poszczególne Izby rzemieślnicze mają możność obniżenia tych stawek Jednak nie może być mowy o ich podwyższeniu.

Poza tem wysunięty został projekt wprowadzenia nowego systemu opłat na cele Izb przemysłowo - handlowych; mianowicie zamiast dotychczasowych dodatków do świadectw przemysłowych i handlowych projektuje się wprowadzenie dodatku do podatku obrotowego w wysokości pół promille od obrotu. Ten ostatni projekt wywołuje szereg sprzeciwów.

Oddział międzynarodowego

biura przemytniczego.

W Wilnie wykryto niezwykle sensacyjną międzynarodową aferę przemytniczą, mianowicie władze policyjne wpadły na trop ciemnych sprawek niejakiego Cepsela Arluka, dyrektora firmy ekspedycyjnej, mieszczącej się w Wilnie przy ulicy Kwiatowej 7. Śledztwo doprowadziło do sensacyjnych rezultatów. Okazało się, że w Wilnie mieści się filja międzynarodowego biura przemytniczego, którego centrala znajduje się w Rydze i w Wilnie. Wilno wybrane zostało ze względu na swoje położenie geograficzne w bliskości 2 granic, sowieckiej i litewskiej.

Onegdaj na mocy posiadanych dokumentów dokonano 49 rewizyj. Jednocześnie aresztowano 11 osób. Jak się okazało w aferę zamieszani byli m. in. zastępca prezesa wileńskiej dyrekcji ceł, Szczybełko, wyższy urzędnik kolejowy Bury, znany kupiec futrzany Krasner i szereg innych. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz śledczych.

Działalność tej bandy datuje się już od dawna. Narazie jeszcze nie obliczono nawet w przybliżeniu strat jakie poniosło państwo skutkiem zbrodniczych machinacyj. W każdym razie straty są wielkie.

Kronika Olkuska.

× **ŚW. MIKOŁAJ W OLKUSZU.** W dn. 5 grudnia rb. o godz. 7 wiecz. przyjedzie na jeden gościnny wieczór do sali „Sokoła" św. Mikołaj w otoczeniu anioła i djabła. W czasie przedstawienia sokoląt, będzie rozdawał podarki. Jak się dowiadujemy, rande vous ze św. Mikołajem naznaczyła sobie w Olkuszu, ciocia Hela z radja katowickiego.

× **SKAZANIE SŁAWKOWIANINA NA 2 MIES. WIĘZIENIA.** 22-letni Konstanty Herman ze Sławkowa pewnego razu poprosił mieszkankę Sławkowa Skupniową o zezwolenie wypicia u niej butelki wódki wraz z kolegą, którego chciał ugościć. Skupniowa na propozycję zgodziła się lecz kiedy wyszła z mieszkania na chwilę, Herman skradł jej papierek 50-cio złotowy, leżący na komodzie. Sąd grodzki skazał Hermana na 2 miesiące więzienia polecając go aresztować, ponieważ nie miał stu zł. kaucji.

× **KRADZIEŻ DESEK.** W nocy z 24 na 25 bm. z szopy Franciszka Kozuba w Okradzionowie skradziono 38 desek, wartości 100 zł.

Bernard Shaw

I POETA-LEKARZ.

Pewnego dnia był Bernard Shaw w dobrym humorze, więc zgodził się na przyjęcie młodzieńca, chcącego koniecznie z nim się widzieć i prosić o radę. W tym celu błagał go młodziec, aby mu Shaw pozwolił przeczytać jego poemat, który uważa za najlepszy. Poemat miał ważną zaletę, bo był krótki; to skłoniło Shaw'a ostatecznie, że przystał na prośbę. Wysłuchawszy poezji do końca, zapytał się Shaw młodzieńca o jego przeszłość i zamiary.

— Przez półtrzecia roku — odparł młody poeta — studjowałem medycynę. Ale porzuciłem ją, w przekonaniu, że poświęciwszy się poezji, przysłużę się lepiej ludzkości...

Shaw chwilkę myślał, potem rzekł:

— Jeśli pan żąda koniecznie rady, to ona brzmi tak: przestań pan pisać wiersze. Co zaś do przysłużenia się ludzkości, to już pan oddał jej wielką przysługę przez to właśnie, że pan nie jest doktorem...

Uśpiony pacjent

ZABÓJCĄ LEKARZA.

Niezwykły wypadek wydarzył się znanemu lekarzowi amerykańskiemu, dr. Abnerowi Jonesowi z Ohio w Stanach Zjednoczonych. W trakcie operacji pacjent, uśpiony poprzednio pod chloroformem, nagle poruszył się gwałtownie i nieświadomym wyrzutem ręki tak silnie uderzył lekarza w pierś, że ten upadł, podniósł się jednak, dokończył operacji i dopiero wtedy, gdy pacjent powrócił do przytomności, dr. Jones zemdlał i zmarł na udar serca.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

38)

Był to bezsprzecznie mężczyzna bardzo pociągający. Pomimo czterdziestki miał w sobie coś chłopięcego, i był bardzo przystojny. Ale zdawał się nie wiedzieć o tem, tak był swobodny i naturalny w obejściu. Zazwyczaj nieco roztargniony, zwłaszcza, gdy coś absorbowało go poważnie, w uśmiechu i zarysie ust miał pewien odcień romantyczności.

— Nie dziwiłem się, że kobiety kochają się w nim (jak mówiła Linda) i że żona jest o niego zazdrosna. Ale wprowadziłem natychmiast poprawkę do opinji, jaką mógłbym urobić sobie na podstawie tych faktów: nie był bawidamkiem, raczej wolał towarzystwo mężczyzn i łatwo zdobywał ich sympatję. Co do mnie — poczułem ją odrazu.

Był w krótkich spodniach, w kurtce sportowej i czapce, jakie noszą gracze w golfa. Obcierał chustką pot z czoła. Usiadłem przy nim. Wtedy powiedział rzecz, która mnie zdziwiła:

— Muszę pana przeprosić za impertynencję, jakiej się dopuściłem względem niego. Nie wiem, czy pan o tem wie, ale to nie zmienia postaci rzeczy. Onegdaj w nocy szedłem za panem.

— Więc to był pan? — krzyknąłem.

— Więc pan wie, że był pan śledzony? Nie dziwię się. Nigdy nie robiłem tego przedtem. Ale wróciłem tego dnia do domu późno i spostrzegłem, że pan wychodzi z sieni naszego domu. W ostatnich czasach niespokojny byłem — to jest oboje z żoną byliśmy niespokojni — o Lindę. Z powodu tych wszystkich dziwacznych wypadków, które jej się przytrafiły.

— O nieba! — zawołałem. — Teraz już rozumiem wszystko! Widząc, że wychodzę z domu, w którym mieszka panna Defoe, o tak późnej godzinie!... Dziwię się, że mnie pan nie oddał w ręce pierwszego lepszego policjanta.

— Z całą pewnością byłbym to zrobił — odrzekł. — Gdyby nie to, że Linda zastrzegła się stanowczo przeciwko mieszaniu się w tę sprawę policji. I w tym wypadku — dobrze się stało. Ładniebym wyglądał, gdybym kazał aresztować pana, nie wiedząc, z kim mam do czynienia. Czuję się głupio już z tego powodu, że pozwoliłem sobie śledzić pana! Nie przyznałem się do tego ani Lindzie, ani mojej żonie. Ale czy nie uważa pan, że powinna była wezwać policję?

Odpowiedziałem ni to ni owo, starając się mówić tak, żeby nie zauważył, że właściwie nic nie powiedziałem. Jest rzeczą zrozumiałą, że kobieta o znanem nazwisku, zwłaszcza aktorka, unika niepotrzebnego rozgłosu i choćby cienia skandalu. Gdyby, oczywiście, owe dziwaczne rzeczy miały się powtarzać, powinna zawiadomić policję. Ale jeżeli serja wyczerpała się na znanych nam już faktach, lepiej nie mieszać w tę sprawę władz policyjnych.

Pytanie jego wprawiło mnie w zakłopotanie:

— Więc pan jest aż tak dokładnie poinformowany o tem, co się stało?

Przypomniałem sobie, co mi mówiła Linda w samochodzie, że nie wtajemniczyła Mitchellów w moje detektywistyczne zamiłowania.

— Słyszałem o tem cośniecoś dzięki gadatliwości Janiny. Janina wzięła tę rzecz o wiele poważniej od Lindy. To znaczy — dodałem — zapatrywała się na sprawę poważnie do chwili zniknięcia Pawła z pięciuset dolarami. Ale, o ile wyrozumiałem z dzisiejszej rozmowy, teraz uspokoiła się, chociaż, jak powiada, bardzo dba o pieniądze. Twierdzi, że Linda pozbyła go się tanim kosztem.

Mitchell rzekł powoli tonem bardzo poważnym.

— A pańskie zdanie?... To jest, czy i pan podejrzewa, że na dnie tego wszystkiego tkwi Paweł?...

Dość trudno było dać mu wymijającą odpowiedź, ale wkońcu udało mi się to. Powiedziałem, że nie widziałem Pawła na oczy. Mam o nim dwie opinje, jedną od Lindy (pochlebną), drugą od Janiny, która była uprzedzona do niego. Pańskie zdanie w tej kwestji jest o wiele cenniejsze od mojego!

Nie patrzyłem na niego i myśli moje zaabsorbowane były czemś bardzo odległem od tego o czem mówiliśmy. Nagle, jak wulkan wybuchło we mnie podejrzenie, czy czasem nie posądza on swojej rodzonej żony? Jeżeli ona jest rzeczywiście kobietą, której list znalazła Doris w marynarce Maurycego Defoe — kobietą niepoczytalną, zazdrosną do szału, to mogła przecież zdradzić się jakiemś niebacznem słowem! Mogła zwrócić na siebie uwagę swoją fizjognomją psychologiczną ostatnich dziesięciu dni! Jakież piekło musiał przeżywać ten człowiek.

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS PREMJERA!

„STUDENTKA"

(MIASTO MIŁOŚCI)

W rolach tytułowych: Iwan Petrowicz i Carmen Boni.

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Wyświetla od dnia 25 listopada i dni następne. — HARRY PEEL jako detektyw w walce z handlarzami żywego towaru w swojej najnowszej kreacji w obrazie p. t.

„LUDZIE BEZ OBLICZA"

w 12 olbrzymich aktach. W roli głównej ulubieniec wszystkich: HARRY PEEL.

Następny program: „Kapitan Gwardji Królewskiej"

Wkrótce: „KOBIETA w PŁOMIENIACH" z Olgą Czechową.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 25 listopada do 1 grudnia 1929 r. Wielki przebój filmowy

„TRZYKROTNE WESELE"

W roli głównej: CHARLES ROGERS oraz szereg wybitnych artysów amerykańskich.

ANONS: Od poniedziałku 2 grudnia b. r. „Mocny Człowiek" podług powieści St. Przybyszewskiego.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa-Górnicza, 3 Maja 14.

Dziś i dni następne

Przepiękne kłamstwo Niny Pietrowny

Film o miłości czystej jak kryształ i pięknej jak marzenie, film płomiennego splotu uczuć kusząco ponętnej kochanki pułkownika kozaków i dziarskiego porucznika gwardji carskiej.

W rolach głównych:

Nina Pietrowna — — BRYGIDA HELM
Porucznik — — — FRANK LEDERER
Pułkownik — — — WERWICK WARD

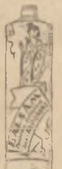
KINO „ODEON" Dąbrowa Górn. ul. Sobieskiego 6.

„GRZECHY OJCÓW"

wzruszający dramat w 10 aktach.

Nad program: Wszechświatowy TYGODNIK.

BALSAM JAPOŃSKI „EGE" UŚMIERZA BÓLE: PODAGRYCZNE REUMATYCZNE ARTRETYCZNE i t. p.



Fabryka Chemiczna „EGE" B. Sobontki i S-ka sp. z o. o. WARSZAWA: Burakowska 5 (dom własny)

Sosnowiec, Warszawska 22 Tel. 4-92

Nowy kurs TAŃCÓW rozpoczyna 5 grudnia NINA CICHONIOWA

Dobrane towarzystwo.

Wpisy w składzie materj. piśmien. Wł. Czechowskiego 3 Maja 8 tel. 8-24.

Oszczędności 30% Oszczędności

osiągnie każda przezorna gospodyni kupując w sklepie 7909

E. ZIELENCA

Modrzejowska 30, Hale „Rozwoju"

specjalną mieszankę HERBATY na wagę, dostosowaną do miejscowej wody, aromatyczną i oszczędną w użyciu.

Swędzenie ciała wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

Jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci. R. M. Sp. W. Nr. 5333. 5276

KAMIENICA w centrum miasta W KRÓL-HUCIE z 2-ma składami z wielkiem podwórzem, remizy nadające się na większą fabrykę, kamienica w najlepszym stanie, z powodu wyjazdu zagranicę, tanio na sprzedaż, czynsz roczny 9000 zł. cena 72.000 zł. przez Biuro Pośrednictwa Realności „Union" Król-Huta, ul. Gimnazjalna 2.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAŻ

Fortepian czarny sprzedam na spłaty. Wiadomość Sosnowiec-Pogoń, Marjacka 1, sklep Spółdzielni. 8018-2

Szczeniaki rasowe, wyżły 5-cio miesięczne tanio sprzedam. Ostrowski Grodziec kol. urzędnicza dom nr. VI. 7912-2

Kafle, płyty ścienne, podłogowe, piece, kuchnie przenośne, poleca Fabryka kafli, Zawiercie, Blanowska 43. Ceny zniżone. 7794-20

Z powodu zmiany interesu sprzedam interes rzeźniczy w centrum. Wiadomość w Administracji. 7056-3

POSADY i PRACE

Potrzebna rutynowana ekspedjentka. Zgłaszać się od g. 1 — 7. Warszawska 12 Adamiec. 8030

Potrzebna kucharka do kasyna kupieckiego na targowicy trzody w Sosnowcu. 8014-3

Inteligentna wdowa po urzędniku, poszukuje posady gospodyni u samotnego pana lub na probostwo, może być z kaucją. Wiadomość Zawiercie Reipaldówna Janina, Blanowska 20. 7981-2

Posadę osiągniesz, otrzymasz ukończywszy najlepsze Kursy Samochodowe Inż. Kleber Sosnowiec, Warszawska 22. Nauka rano lub wieczorem. Sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami. 7609-4

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6677

LOKALE

Mieszkanie kilku pokojowe z wszelkimi wygodami potrzebne od zaraz. Oferty do „Kurjera Zachodniego" dla S. J. 8019-2

Dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 8016

Sali około 60 m. kw. z pokojem w centrum Sosnowca poszukuję. Oferty: „Kurjer" Sosnowiec, pod Sala. 7876

ROZNE

Ładowanie akumulatorów baterji anodowych Radjosprzęt. Radjoaparaty detektorowe, lampowe. Przebudowa aparatów. Reperacja słuchawek. Inż. Antoni Nowicki, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 45, tel. nr. 8. 8017

Zapisy uczenic do szwalni N. O. K. mieszczącej się w „Ognisku" Dąbrowa Górn., przyjmowane są w poniedziałki, środy i piątki w godz. 5—7 wiecz. 8015

Dnia 27 b. m. zginął pies owczarek, szerść dłuższa, ogon obcięty. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem 25 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 13, Zygmunt Laskus. 8013

Portrety z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6665-8

Na gwiazdkę 6 fotografji i portret art. wykonane od **zł. 10** w zakładzie **„Studjo"** Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis kościółka kolej. Telefon 6-11. 7593-4

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane, antyseptycznie spreparowane 5186

PRIMEROS PREZERWATYWY

Żądać we wszystkich składach aptecznych, jak również w składzie materjałów aptecznych

S. MONETA

Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 29.

TARCZE szlifierskie (szmerglowe) „NAXOS—UNION" wszelkich wymiarów i form. OSEŁKI KARBORUNDOWE. PŁÓTNO SZMERGLOWE. SZMERGIEL w PROSZKU.

Niezrównanej jakości wyroby światowej firmy „NAXOS - UNION" WE FRANKFURCIE NAD MENEM polecają wyłączni zastępcy na Zagłębie Dąbrowskie

Maciejewski i Makowski

dawniej CEMUS i S-ka Biuro Techniczne

SOSNOWIEC

Telefon Nr. 90. ul. Piłsudskiego 16.

BEZPŁATNIE

Redaktor Szyller-Szkolnik, (autor prac naukowych), określa charakter, zdolności i przeznaczenie bezinteresownie. Nadeślij imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz analizę darmo. Poznasz kim jesteś, kim być masz. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, m. 6. Załączając znaczki pocztowe 75 gr. na przesyłkę. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—7 wieczór.



Nadszedł zwiastun jesieni i zimy

CENA zł. 1.75 KATAR CENA zł. 1.75

nosa, krtani i chrypka dlatego poleca się

PINOMETHYL

zarejestr. w Minist. Spr. wewn. p. Nr. 1198. i w państw. Urzędzie patent p. Nr. 18236.

PINOMETHYL używa się przy ostrym katarze nosa krtani i chrypce — usuwa następstwa, i jest środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce i w Gdańsku. 6769

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.